

Oreodownik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 266

L

Rok 65

Poniedziałek, 18 listopada 1935

Proces morderców ś. p. min. Pierackiego

Jak będzie wyglądała sala rozpraw — Muzeum dla kilkunastu pak dowodów rzeczowych — Skład kompletu sędziącego — Duże zainteresowanie zagranicą procesem

Warszawa (Tel. wł.) Przygotowania do rozpoczynającego się w poniedziałek procesu 12 Ukraińców, oskarżonych o udział w zabójstwie ś. p. min. Bronisława Pierackiego, są w pełnym toku. Gmach sądu okręgowego, w którym toczyć się będzie rozprawa, jest przystosowany do warunków, jakie powstaną, gdy największa sala rozpraw będzie zajęta przez kilka tygodni na tę rozprawę. Na sali tej toczy się już od 2 tygodni proces o nadużycia na terenie Państwowych Zakładów Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych. Obecnie jednak proces ten został przeniesiony na małą salę sądu okręgowego nr. 3.

Na sali rozpraw zarezerwowano 45 miejsc dla korespondentów i sprawo-

zdawców prasowych, oraz 100 miejsc dla publiczności, która, jak wiadomo, wpuszczana będzie wyłącznie za biletami.

O wielkim zainteresowaniu procesem również zagranicą świadczy fakt, że do Warszawy przybyło kilkunastu korespondentów pism zagranicznych, którzy w Warszawie pozostaną do końca procesu.

Na sali samej dokonano również szeregu zmian i przestawień. M. in. stół sędziowski został cofnięty aż do tyłu podjum. W ten sposób uzyskano na podjum obszernie miejsce, na którym złożone zostaną dowody rzeczowe. Dowodów tych jest bardzo znaczna ilość, prawdopodobnie jeszcze niewidziana na żadnym procesie w Warsza-

wie. Do gmachu sądowego bowiem zwieziono kilkanaście pak, które jednak wypakowane zostaną dopiero w czasie rozprawy, przed stołem sędziowskim. Miejsce, na którym złożone zostaną dowody rzeczowe, zostały odgrozione słupkami i czerwonym sznurem, tak, jak to się czyni w muzeach. Poza tem koło stołu sędziowskiego postawiono stalugi, które są przeznaczone na rozpięcie planów sytuacyjnych i map.

Za stołem sędziowskim ustawiono 4 fotele dla kompletu sędziącego. W skład tego kompletu wchodzi, jako przewodniczący, sędzia Posenkiewicz, jako wotanci sędziów Wiszniewski i sędzia Dębicki. Czwarty fotel zarezerwowany został dla sędziego Cichowskiego,

któremu powierzono rolę sędziego zapasowego. Sędzia Cichowski będzie brał udział w rozprawie w charakterze obserwatora, w naradzie nad wyrokiem nie weźmie udziału. Jedynie wówczas dojdzie on do głosu, jeżeli zachoruje który z członków kompletu sędziącego.

Całą część gmachu sądowego gdzie mieści się główne wejście, szatnia parterowa, przedsionek i sala nr. 1, będzie od reszty gmachu odseparowana. Zarządzenie to zostało wydane w tym celu, ażeby uniknąć natłoku publiczności, która zwykle w takich wypadkach, pomimo braku biletów, nadchodzi gwałtownie i próbuje się dostać na salę.

„Oreodownik” z przebiegu procesu podawać będzie jak najszczegółowsze telegraficzne relacje.

DZIEDZICE JUTRA

Napisał X. prałat Prądzyński

Zagadnienie młodzieży byłoby tragiczne, gdyby nie wiara w rządy Opatrzności i ufność w nieśmiertelny genjusz narodu. Warunki bowiem, w których rozwija się już drugie pokolenie powojenne, nie są najlepsze, szczególnie w tej chwili.

Rzecz dziwna, każdy rozumie i uznaje, że młodej roślinie należy się spokój. Hodowca dba o to samo dla rasowego żrebaka albo wyźła. Jedno dziecko człowiecze — spadkobierca Pana stworzenia — jest bezbronnym przedmiotem zwarjowanych często eksperymentów, targanym tu i tam w namiętym rozhorworze doktryn, teoryjek, nieraz tylko ryzykanckich hipotez i aroganckich ambicji, łasych patentu na odkrycie, mające świat zadziwić.

„Nudne”, przestarzałe metody i podręczniki zastąpiono, w wielu wypadkach, gadulstwem o współczesnej polityce. Gazeta awansowała zaszczytnie na pomoc naukową. Przedewszystkiem jednak rośnie z dnia na dzień nerwowa potrzeba ruchu: rozjazdów, wyjazdów, zjazdów, sekcji, komisji, wydziałów, rad, obozów (z wyjątkiem narodowego), wycieczek, słowem kipiącej aktualności.

W wychowaniu najmniej przyznaje się głosu rodzonemu ojcu i matce Kościół odsuwa się delikatnie, ale stale. Między domem a dzieckiem powstają zapory, upstrzone jaskrawymi baśniami.

Ktoś, gdzieś postanowił utrzymywać w tej dziedzinie niepokój, niekończący się ferment. Nie można twierdzić, aby nie zbliżano się do zakreślonego za kulisami celu.

Dom stał się w bardzo częstych wypadkach stacją odżywczą, kasą i noclegiem. „Organizacja”, kino i — jak w tych dniach padła publicznie skarga — dancig, kabaret, klub bryd-

żowy należą do stałego programu dnia. Zakapturzone, tajemnicze „organizacje”, zmieniające co chwilę nazwę i wystrój, niezmiennie zato w tendencji, starają się pieczołowicie zastąpić rodzinę, Kościół, nawet jeszcze nie dosyć „postępową” szkołę.

Niedobrze zato bywa widziana, podejrzanie „nudna” młodzież, mająca wyższe, ideały religijne i narodowe. Głębsze zainteresowania młodzieży budzą czujny niepokój, spędzają sen z powiek.

Określone zabiegi nie są pozbawione pewnych owoców.

Znane są na wyższych uczelniach społecznie aż po komunizm zradykali-

zowane ruchy młodzieży, nastrojone wrogo przeciw Kościołowi — dlatego też napomniane przez Episkopat, ale forytowane przez inne autorytatywne czynniki.

Rzecz bardzo ciekawa, że zasila je bardzo często nie wilgotna suteryna albo przewiewne poddasze, ale właśnie — nietylko na dalekim wschodzie, także i w stolicy Wandel — paniczek z wspaniałej willi, wychowany wśród stylowych mebli, puszystych dywanów, autentycznych dzieł sztuki. Odżywa dawniejsza sielanka, kiedy to student ze dworu organizował ojcu — „obszarnikowi” w czasie żniw czarny strajk.



Delegacje kół ze sztandarami na żałobnym nabożeństwie za zmarłych członków S. N. w Krakowie.

Duże — niestety bardzo duże — zastępy dziedziców jutra przeprowadza ostrożnie, aby nie płoszyć motyla, tajemniczą ręką wstążeczkami, naszywkami, koedukacją, międzynarodówkami obozami do szeregów negacji.

Dom rodzinny widzi niejedno, przeczuwa wiele, narzeka pociechu. Zahukany jednak, onieśmielony konferencjami, rozmówkami, pogrozkami, przynięcony składkami, wycieczkami, zabiedzony i wystraszony dochodzi coraz więcej do stanu doskonałej bierności.

— W wielu szkołach np. zastąpiono pochwalenie Pana Boga laickim „dzień dobry”, a stało się to bez żadnej reakcji ze strony rodziców.

Na ucho skarży się na zachwaszczenie wychowania młodzieży polityką. Z bólem i lękiem przyjmuje się wieści o rozbitych rezydencji biskupiej oknach i bojkocie sędziwego Pasterza. Ale opinia milczy na takie i inne dowody deprawacji młodego pokolenia. Pocięta się tem, że znacznie gorzej występują totaliści monachijscy wobec swoich czcigodnych Arcypasterzy, purpuratów św. rzymskiego Kościoła.

Bujni i płodni organizatorzy narad, konferencji, autorzy uchwał, rezolucji i dezyderatów, patentowani mężowie stanu, wytwarzający umiejętnie wkłócić sobie szum, milczą z pokorą, gdy chodzi o tragedję młodzieży, tak jest: tragedję dje młodzieży. Jakże bowiem inaczej nazwać stan, ciągnący się od dziesiątka lat, w którym młode pokolenie szamoce się bezradnie. Młodzieniec kończy uniwersytet, wyższą szkołę handlową, politechnikę, albo naukę w zawodzie praktycznym przemyśle czy rzemiośle i czeka rok, dwa i więcej. Młody robotnik wraca z wojska, znowu czeka i szuka bez żadnego skutku. Lata płyną. Czas mu założyć rodzinę. Narzeczeństwo przedłuża się nad miaz-

re, albo przekształca się w co innego. Młode, jasne czoło rozorują troski, walki wewnętrzne, marszczy gniew, wkońcu mściwa złość. Po kraju jeżdżą komisje, badają, gromadzą i wysyłają do cierpliwiej stolicy wagony memorjałów, protestów, zażaleń.

Pierwsze klasy pociągów mają legitymowanych pasażerów, kasy wypłacają djety, registratury gną się pod stertami akt.

Poza tem nie zmienia się nic, albo prawie nic. Na stropie gmachu wypisuje koszmarna ręka mane — tekel — fares — kryzys!

Mędrzy konferują, spisują protokół, oznaczają termin następnego posiedzenia i śpieszą na brydża albo na lono — niewiadomo której z rzędu — żony.

Młode pokolenie musi się wobec takiego stanu rzeczy samo rozprawić z swoją biedą i nie ulegać modnej sugestji, że państwo, wchłaniające aż do niestrawności wszystkie funkcje narodu, znajdzie na nią sposoby. Młode pokolenie musi znać, kochać i naśladować nie tylko Chrobrych i Jagiellonów, ale także Marcinkowskich, Jackowskich, Szamarzewskich, Wawrzyniaków, Dmowskich, Paderewskich oraz ich bliższych i dalszych towarzyszy pracy i broni.

Napór zaborców rośnie: coraz brutalniejsze prawa wyjątkowe niszczą życie narodu. Dla Polaka niema urzędu, dostawy, słowem ni pracy ni chleba. Parjasem ma być, skazanym na zaturę.

Wtedy powstaje ruch spółdzielczy, ekonomiczny, wyzwoleni. Niebawem zakwita własne życie. Rośnie dobrobyt, świadomość, odporność, zadzierzwość, zapowiedź niedalekich pięknych czynów zbrojnych. Przygotowuje dla nich miejsce między narodami wolni Dmowski na olbrzymiej przestrzeni między Paryżem a stolicą Japonji. Obie półkule zapładnia myśl o Polsce jej wielki ambasador Paderewski.

Wszystko działo się wbrew trzem najpotężniejszym potencjom.

Sytuacja młodego pokolenia doby obecnej jest jednak lepsza! Polska długa i szeroka, jeszcze przeludniona szczególnie w miastach żywołem obcym.

Trzeba odbierać planowo, cierpliwie, zawodowo, uczciwie pracą, wysiłkiem wieś po wsi, miasto za miastem, powiat za powiatem.

Nie tak znowu przestarzałe metody minionego pokolenia należy przystosować do potrzeb chwili i nie ustępować w robocie.

Położenie młodego pokolenia o tyle jeszcze jest lepsze, że zmieniają się, zeskromniały poglądy na wykwin, komfort, stopę życia. Kryzys nadał tym

pojęciom rysy niemal ascetyczne. Jeżeli chodzi o wzory najświetsze, to warto przypatrzeć się Franciszkanom, Salezjanom, Urszulankom, Elżbietankom, Karmelitankom i tyłu innym zakonom! Nie konferują ani obradują, ale z zakasanymi rękawami habitów pracują, tworzą, budują. Podobnie też czynią owi mali ludzie, co nowymi osiedlami otaczają wielkie miasta, na pociechę, że nie zamarla jeszcze do szczytu wszelka inicjatywa i odwaga.

Cały naród obchodzi uroczystość Patrona młodzieży, św. Stanisława Kostki.

Z tej okazji wysuwa się niejako na chlubny pokaz Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, nie ogarniające wprawdzie całego młodego pokolenia, ale tworzące w niem akredytowaną ekspozyturę i szkołę myśli katolickiej, która ma przeniknąć w niedalekim czasie całą młodzież i zapłodnić ją, nie niwelując zresztą tyłu uprawnionych różnic, wartościami wiecznymi.

Serdeczną życzliwością obejmuje cały naród swoje K. S. M. i przyznaje mu z zaufaniem rolę wychowawcy.

Stosunek ten nie zmieni się, chociażby nawet tu i ówdzie były próby wciągania katolickiego ruchu młodzieży na tory niewłaściwe.

K. S. M. wychowuje dobry materiał na żołnierza, obywatela, przyszłego działacza społecznego i politycznego.

Inne organizacje młodzieżowe, — wolno i trzeba tu wymienić na pierwszym miejscu młodzież obozu narodowego, — patrz bez zazdrości na sukcesy swoich braci, kolegów i przyjaciół z pod znaku Krzyża. Chętnie korzystają z wypróbowanych i dobrze obmyślanych metod pracy organizacyjnej, łatwo dostępnej z dorocznych sprawozdań. Tem łatwiej się to dzieje, że łączy zespala całą młodzież niespożyta więź przywiązania do Kościoła Katolickiego i narodu. Tylko z tych kół można się spodziewać odnowy.

One bowiem mają wyraźny pion, którego niedozowną potrzebę uzasadnia jeden z pisarzy w ten sposób: „Nic trwałego niepodobna zbudować bez pionu. Musi istnieć coś niezależnego, jakiś kompas, jakiś sprawdzian, który jedną jedyną miarą określa wartość czynów. A więc przedewszystkiem dekalog, który musi być najwyższą nor-

mą moralności dla chrześcijan, lecz nie dekalog znolizowany przez „dobro państwa“... Wiemy, że budownictwo społeczne bez pionu moralnego musi się zawsze zaważyć“ (R. Świętochowski — „Kurier Warszawski“).

Nie przyniesie zmiany na lepsze kierunek, któremu wczesne chrześcijaństwo przedstawia się jako „ruch drobnych wytwórców miejskich“ (wileński zlekka komunizujący dwutygodnik „Poprostu“, wydawany po powrocie z Rzymu przez głośnego swego czasu Henryka Dembińskiego).

Nie zmieniają też oblicza narodu owi katolicy, potrafiący z wnikliwą dociekłością ojców soborowych roztrząsać zagadnienia katolickie i obmyślać na zapas obfite reformy, a biorący do poduszki „Wiadomości Literackie“, abonowane z oszczędności na wydawnictwach katolickich, nie mogących rzekomo nigdy wstąpić na szczyty Parnasu.

Nowe życie przyniosą serca płonące wiarą i ramiona prężące się w wytrwałym czynie! Za którą przyszłość jest przygotowane nowe jutro, inne aniżeli zetlałe dzisiaj. Naród je przeczuwa. Wyobraża je sobie. Stwarza na obraz i podobieństwo swoich idealów. Chce w niem znaleźć lek na schorzałość i nędzę. Żle będzie, jeżeli zastana opadnie w przewidzianej przez Opatrzność chwili i ukaże się nie to, czego wyglądano w udręce życia. Żle będzie, jeżeli nowa rozpocznie się gonitwa, nowy zacznie działać sąd porachunku i pomsty — a Sprawa święta, Sprawa Polski nie znajdzie, kto by ją odział napoił, nakarmił chlebem mądrej dobroci, rozwiązał skrepowane skrzydła do upragnionych lotów. Błogosławiony, kto w wielkiej godzinie dziejów stanie spokojny, przewidujący przy sterze i nie da się stworzyć oporem ani przekupić batwochwalstwem. Niech ładzi Polskę bez pośpiechu i gwałtu! Niech rządzi nią bez myśli o własnej sławie, wysiudze, nagrodzi! Niech mu życie będzie służbą Bożą i postannictwem narodu!

Dziedzice jutra — oto wasze wielkie widnokręgi! Krzepić was będzie wiara w Opatrzność i ufność w nieśmiertelny genjusz narodu!

Przezorny



— Co to ma znaczyć, kolego, studjowaliście przecież prawo?
 — Studjuję dalej, ale ponieważ później nie chcę przymierać głodem, terminuję równocześnie u szewca.

CHORE NERKI

to zepsute filtry organizmu

Oddają bowiem one pechaczowi moc do przefiltrowania wpływając przez to na satracie organizmu wskutek niewydalania też szkodliwych substancji.
 Ziola Magistra Wolskiego „Uroca“ zawierające rzadką roślinę indyjską Ortosiphonias o własnościach moczopędnych i dezynfekcyjnych pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosują się przy cierpieniach nerek miedniczek nerkowych pechacza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych.
 Ziola ze znak. ochr. „Uroca“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski. Warszawa. Złota 14 m. 1.



Któżby to pomyślał, a jednak tak jest. Wiadomo, czy nie, ale ludzie wciąż jeszcze nie potrafią „chodzić“. Jeszcze pół biedy jest z takim, który był w wojsku. Taki od biedy ujdzie, a nawet chodzi bez zarzutu niby regulator, zwłaszcza, jeśli co najmniej jest — powiedzmy — kapralem rezerwy...

W wojsku wszystkiego uczą nawet największą ofermę. Tam dowiesz się na ten przykład, że noga, wyrastająca po lewej stronie korpusu nazywa się nogą lewą i jako taka jest nogą wykroczną, to znaczy, że zapomocą niej rozpoczynają należy wszelkie marsze i działania wojenne.

Dopiero o krok za nią (nie dalej!) posuwa się noga prawa i w ten prosty sposób całe ciało ludzkie posuwa się naprzód lub wtył, zależnie od operowania nogami... I co bardzo ważne i doniosłe, dowiesz się od pana sierżanta, że część nogi pomiędzy kostką a kolanem jest „cośkolwiek“ dłuższa od części między kolanem a — nazwijmy to ostrożnie — siedzeniem dlatego, aby żołnierz, kiedy wypadnie mu w razie boju przykucnąć, za żadną cenę nie mógł sięść na ziemi...

To są zasadnicze wiadomości o budowie nogi, które również notoryczny cywil znać powinien.

Nie mówię już oczywiście o tem, aby taki cywil wiedział, że korzystając z przyrodzonego „dwójnogu“, należy chodzić pięknym, równym i pewnym krokiem, nie ścinając w sposób okropny obcasów. Są to bowiem rzeczy człowieka wojskowego i charakteru.

Jaki masz charakter, tak będziesz chodził i można śmiało powiedzieć, że człowiek ma charakter również w nogach... Ale chodzi tu nie o chód, nie o chodzenie przepisowe po ulicy i słusznie w tym wypadku prawdziwy kłopot jest z naszymi paniami. Dla nich niema żadnych reguł, żadnych przepisów.

Naturalnie nie mam żadnych zastrzeżeń, jeśli chodzi o chodzenie — dajmy na to — na spacer, poza miastem, po pięknej natury. Tam niech sobie chodzą do woli, jak chcą, jak komu wygodnie — powiedzmy — nawet na głowie. Ale w mieście?

Utrapienie, nieporozumienia, tamowanie ruchu.

Trzeba było nawet uregulować sposób chodzenia zapomocą specjalnego rozporządzenia o ruchu ulicznym. Aby niesforny naród miejski nie wlaził nieopatrznie pod samochód po piechybną śmierć. No, a jeśli już kto chce zginać pod kołami, aby przynajmniej siedzi prosto, wyraźnie i zdecydowanie, słowem, aby już zdaleka widać było, o co mu chodzi i poprostu aby, kiedy „już tak musi być“, zawinał się ustawowo...

Mało tego.



Trzeba było nawet organizować dzień umiętnego chodzenia. Policjanci na skrzyżowaniach ulic pouczali i sami przewodzili rodzimej wpraw z licznymi ro-

dzinką, instrukcje — zieleń dziewczom i zonnym. Oczywiście naprzód zadarmo, a potem — dla niepojętych uczniów — przechodniów za drobna opłatą grzywny w wysokości 1 zł.

Obywatel, a zwłaszcza obywatelka mają tu zatem miłą okazję cichego popierania odpowiedniego funduszu...

Otóż na rogu ulicy Piotrkowskiej i ulicy Narutowicza stoi sobie na podwyższeniu od dołu oświecona władza (znowu te nogi!) i reguluje ruch pojazdowy, ruch pieszki i przy sposobności reguluje odrazu rachunki pieszki i „tępych“ obywateli.



Należy chodzić, a raczej przechodzić przez ulicę pod kątem prostym. Hm, ale naucz tu pan kobietę, co znaczy kąt prosty! Dla kobiety każda rzecz jest prosta jak słonce.

Oto idzie właśnie taka pani i — naturalnie — na krzyżowaniu ulic smaruje na okos. Policjant zatrzymuje i grzecznie poucza:

— Nie wolno na szago, proszę pani! Migać pani pod kątem prostym a nie innym. Teraz trzeba chodzić ustawowo.
 Odrazu zraził sobie piękną panią.
 — Co znaczy?
 — Znaczy, że szanowna pani idziesz pod wszelką krytyką. Przez ulicę przechodzi się pod kątem 90 stopni.

— No, wiecie. Coś podobnego jeszcze mnie w życiu nie spotkało. Pan też ma w głowie z temi stopniami, 90 stopni — mówisz pan — teraz, kiedy zima za pasem?...

— Ale ja mówię o stopniach według kątomierza, proszę pani.

— No, takie coś. Co znaczy kątomierz? Czy pan sądzi, że ja będę dla pańskiej przyjemności mierzyła cudze kąty?

— Jakie mierzenie i jakie cudze. A zresztą nie poto tu stoję, aby się z panią kłócić, bo na to mam w domu własną żonę. Tymczasem przeszłaby pani już dawno przez ulicę ustawowo. Zyrząd pani ze szynów!

— Sie mi nie chce.
 — Mówie, zyrząd pani ze szynów.
 — Nie zyrząd!

Kłótnia rozpoczęła się teraz dopiero na całą parę. Paniusz puściła w ruch całą „jadalnię“, nie przerywając ani na chwilę tak, że zdawało się, iż zahuka formalnie policjanta.

I co myślicie, że wreszcie usłuchała? Gdzietam. Kiedy policjant jednak nie ustąpił, obrażona w najwyższym stopniu, szepnęła niby do siebie: „impertynent“, wykonała lekceważący ruch całym ciałem i... zawróciła. Poprostu wróciła tam, skąd przyszła. „Na złość“ policjantowi.

Zrobić tu takiej cę. Na upór babski niema rady.

T. Z. HERNES





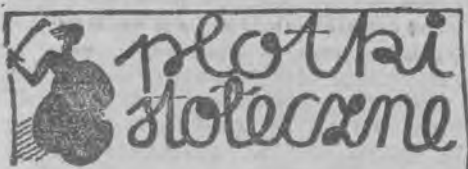
Na pokładzie statku szkolnego szwedzkiej marynarki handlowej odkryto pasażerkę na „gapi”. Była nią 16-letnia Angielka Edyta Wilson, która w poszukiwaniu wielkiej przygody wybrała się w daleki świat. Kapitan statku w jednym z portów angielskich „wysadził” małą awanturnicę na ad, gdzie już zaopiekowała się nią policja — Na zdjęciu widzimy policjanta, ukrywającego pod swą peleryną płoche dziewczę przed aparatem fotograficznym.

Cofnięcie zwyczajki

Warszawa. (Tel. wł.). Na skutek interwencji min. przemysłu i handlu została cofnięta wprowadzona niedawno 10-procentowa podwyżka cen najtańszego gatunku naczyń emaljowanych „Silesia”, a także 3-procentowa zwyczajka naczyń sanitarnych. ((w)).

Demonstracje antyżydowskie w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). W sobotę wieczorem na terenie politechniki i śródmieścia wybuchła demonstracja antyżydowska. (w)



15 listopada

Niewiadomo, kto będzie upatrzony na referenta budżetowego. Od szeregu lat, przy ostatnich dwu Sejmach, sprawował te funkcje pos. Miedziński. Po jego referacie w sprawie pełnomocnictw podniesiono wątpliwości co do jego osoby i kółka decydujące chciałyby na tem miejscu widzieć p. Byrkę.

Przybyłych wczoraj wieczorem do gmachu Sejmu uderzyło rzęście oświetlenie gmachu. Strzałki z odpowiednimi napisami wskazywały przybyłym, iż posiedzenie organizacyjne grupy oświatowej Sejmu i Senatu odbywa się w jednym z pokoi, zajmowanym dawniej przez klub BB.

Czy to ma być forma przyszłej organizacji wewnętrznej parlamentu? Zdziwiło wszystkich, że metody są podobne zupełnie do dawnego klubu BB. Tworzą się jakieś grupy, niewiadomo na jakich podstawach organizowane i przez kogo zainicjowane, które chciałyby Sejm uprzedzać i ustalać linje postępowania.

Bardzo wiele się dzisiaj mówi o wawrzynach. Akademia Literatury nigdy nie cieszyła się nadmiernym uznaniem opinii powszechnej, zwłaszcza tak rozwichrzonej, jak literatów. A cóż dopiero teraz, kiedy poczyniła takie gaffy, jak z wawrzynami! Gromy padają na głowę Sieroszewskiego i Kadena Bandrowskiego, dwu decydujących czynników w Akademii. Gromy całkowicie uzasadnione. Może nawet za słabe.

Wśród tego rumoru trzeba zanotować bardzo zdecydowany głos „Myśli Narodowej”, która wręcz stwierdziła, że Akademia nie spełnia swoich zadań, jest niepotrzebna i właściwie najlepiej zrobiłby p. Kwiatkowski, gdyby ją całkowicie zamknął. Dzisiaj, w dobie zapowiadanych oszczędności, świat literacki przyjąłby tę wiadomość zapewne z ulgą. Kultura polska niechy na tem nie straciła z pewnością.

WARSZAWIANIN

Fuad I

Król Egipski



Przeciwności wystąpienia w Egipcie śledzone są z uwagą przez wszystkie ośrodki polityki. Przeważa sąd, że demonstracje nacjonalistycznego Wafdu pozostają w związku z zaangażowaniem się Anglii w akcję antywłoską, przyczem hasłem do wystąpienia stała się antyegipska mowa min. Hoara w ub. wtorek. Jeśli rządowi angielskiemu nie uda się zapanować nad odroczkami nacjonalistycznymi, przykład Egiptu zachęcić może łatwo inne dominja, a szczególnie Indie do nasładowania.

Znaczenie Egiptu polega na jego położeniu geograficznym przy najważniejszym szlaku komunikacji morskiej imperjum brytyjskiego z Indjami, we wschodnio-północnym kącie Afryki, między Morzem Czerwonym i morzem Śródziemnym. Kraj, prócz Sudanu, zajmuje powierzchnię 994.300 km kwadratowych w tem jednakże tylko 34 tys. nadających się do

uprawy. Reszta to pustynie.

Przez cały Egipt przepływa Nil, który przy drugiej katarakcie, pod Wadi Halfa, wpływa na obszar Egiptu.

Według ostatniego spisu ludności, zamieszkiwało Egipt (bez Sudanu) 12,8 milionów mieszkańców, na których składają się Egipcjanie, Nubijczycy, Koptowie, Turcy, Grecy Włosi, Francuzi i Murzyni. Religją panującą jest islam.

Egipt jest w kręgu wpływów imperjum brytyjskiego. W r. 1896 dotarł lord Kitchener, po zwycięstwie pod Omdurmanem do Białego Nilu i Faszody, opanowanej przez mjr. Marchanda, którą Francuzi jednak musieli opuścić na rzecz Anglików. W r. 1914 zasiadł na tronie egipskim sultan Hussein Kijamil, a po jego śmierci, w październiku 1914 r., brat jego Achmed Fuad, obecny król Egiptu, który koronował się w r. 1922. Obecny król urodził się 26 marca 1868 w Gizeh, jako syn Khedywa Ismaila Paszy. Jako król Egiptu pisze się: „suwerenem Nubji, Sudanu, Kordofanu i Dar Furu”.

Nowe zaburzenia w Kairze

Studenci obrzucili policjantów kamieniami — Są nowi ranni Akcja partji nacjonalistycznej

Kair. (PAT.) Podczas nowych zaburzeń studenckich policja szybko przywróciła porządek. Studenci zranili kamieniami 6 policjantów. Pośród demonstrantów jest 2 rannych.

Kair. (PAT.) Dwaj studenci, ranni podczas ostatnich rozruchów, zmarli wskutek odniesionych ran. Komitet wykonawczy egipskiej partji nacjonalistycznej „Wafd” uchwalił rezolucje protestujące wobec Ligi Narodów i mocarstw przeciwko niedawnemu oświadczeniu ministra Hoare'a, które

protest określa jako niedające się pogodzić z uprawnieniami Egiptu i spowodowało rozruchy w Kairze. Dalsze rezolucje uchwalają przejścia do opozycji wobec rządu Nessima Paszy oraz czynią rząd egipski odpowiedzialny za przelew krwi podczas rozruchów.

Dzisiaj rano w różnych dzielnicach Kairu powtórzyły się rozruchy przypisywane studentom. W dzielnicy Bulac studenci zaatakowali policję, która dała salwę w powietrze. Demonstranci zbiegli.

Zgon rzeczoznawcy morskiego Włoch

Lozanna. (PAT.) Dzisiaj w nocy zmarł w prywatnej klinice ks. Fabio Ruspoli, włoski rzeczoznawca do spraw morskich na szeregu konferencji międzynarodowych.

Bankiet na cześć kombatantów francuskich

Warszawa. (Tel. wł.) Prezes federacji gen. Górecki wydał w sobotę wieczorem bankiet na cześć delegacji kombatantów francuskich. W bankiecie wzięli udział premier Kościalkowski, min. Beck i wicemin. Szembek.

W sobotę w południe Prezydent Rzplitej przyjął delegację kombatantów.

Kontredans dygnitarzy

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ma ustąpić dotychczasowy szef biura prasowego prezydium Rady Ministrów, Tadeusz Święcicki, który podobno obejmie jedną z placówek zagranicznych. Na jego miejsce upatrzony jest obecny radca poselstwa polskiego w Pradze, Zygmunt Hlatki. Dotychczasowy korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej w Paryżu, Piotr Górecki, ma objąć stanowisko szefa dyrekcji programowej Polskiego Radja w

miejsce p. Pułaskiego. Ze stanowiska szefa wojskowego Instytutu naukowo-oświatowego ustąpił płk. Tadeusz Różycki, a stanowisko to objął płk. Koc, brat wiceministra skarbu. Płk. Różycki ustąpił równocześnie ze stanowiska kierownika „Polski Zbrojnej”. Miejsce jego w redakcji zajął red. Drzewiecki.

Zniszczenie słynnej fabryki likieru

Paryż. (PAT.) W Grenoble wskutek obsunięcia się ziemi została zniszczona słynna fabryka likieru w klasztorze Kartezjanów (Grande Chartrouse). Straty są bardzo znaczne.

Zaginął samolot

Moskwa. (PAT.) W rejonie Czakałska (górzysty obszar w sowieckiej Azji środkowej) zaginął samolot pasażerski, kursujący na linii Taszkent — Fergana, z 4 ludźmi na pokładzie.

W Dniestrze znaleziono 50 wagonów kolejowych

Bukareszt. (PAT.) Władze rumuńskie w porozumieniu z władzami sowieckimi rozpoczęły prace nad drenowaniem (oczyszczaniem) Dniestru. W wyniku pierwszych prac wydobyto z rzeki 50 wagonów kolejowych, zatopionych w r. 1918.



W krzywicy

skrofutach i anemii u dzieci stosuje się Emulsję Tranową firmy Scott & Bowne. Zawiera ona czysty wyciąg z wątroby wątlusza, najbogatszego ze wszystkich źródeł w witaminy A i D, a także w hipofosfity wapnia i sodu, wzmacniające kości dziecka. Emulsja Tranowa wyrobu firmy Scott & Bowne jest przyjemna w smaku, łatwo przyswajalna i powoduje przyrost wagi dziecka. Żądajcie tylko

EMULSJI TRANOWEJ WYROBU FIRMY **Scott & BOWNE S.A.** WARSZAWA CENA FLAKONU ZŁ. 2.-

nr 17 954

Płk. Kostek-Biernacki komendantem straży pogranicznej?

Warszawa. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że na miejsce płk. Jura-Gorzuchowskiego na stanowisko komendanta straży pogranicznej ma być powołany płk. Kostek-Biernacki, będący wojewodą poleskim. (w)

Minkowski dygnitarzem

Warszawa. (Tel. wł.) Były poseł Paweł Minkowski został mianowany członkiem B. G. K. i jednocześnie dyrektorem działu konsorcjów i przedsiębiorstw B. G. K., które to stanowisko piastował powołany na wiceprezesa Józef Kożuchowski. (w)

Zgon Emila Francqui

Bruksela. (Tel. wł.) Wczoraj zmarł tutaj jeden z najwybitniejszych fachowców finansowych w Europie i równocześnie wielce zasłużony mąż stanu, kilkakrotny minister skarbu Belgji i długoletni gubernator Societé Generale de Belgique, minister Emile Francqui. Belgja poniosła przez śmierć tego wybitnego znawcy spraw finansowych nie tylko w kraju własnym, ale i również kołach międzynarodowych, dotkliwą stratę.

Bomba na polskiej zabawie

Morawska Ostrawa. (PAT.) W Górnej Suchej na Śląsku za Olzą odbywała się polska zabawa ludowa. Nieznani sprawcy wrzucili do sali podczas zabawy bombę cuchnącą i lżawiącą. Mimo natychmiastowego zawiadomienia żandarmerji czeskiej, sprawców nie ujęto.

Gajowy zastrzelił trzech braci

Madryt. (PAT.) W pobliżu Grenady pewien gajowy zastrzelił trzech braci, którzy zbierali trawę na pilnowanych przez niego terenach. Gajowy usiłował następnie zastrzelić pasterza, który zaskoczył go w chwili, gdy usiłował on spalić trupy swych ofiar. Pasterz zdołał uratować się ucieczką.

Zbrodniarz oddał się w ręce policji.

Strzały na meczu piłki nożnej

Bukareszt. (PAT.) W Timiszoarze na meczu piłki nożnej widzowie, niezadowoleni z decyzji sędziego, rzucili się nań w chwili, kiedy schodził z boiska. Widząc niebezpieczeństwo, sędzia wyciągnął z kieszeni rewolwer i oddał kilka strzałów do publiczności. Sprawa wywołała konsternację w miejscowych kołach sportowych.

„Marsz na Skierniewice“

Echa głośnych zająć w Kowlesach

W dalszym ciągu rozprawy składał zeznania oskarżony Lewandowski. Do winy się nie przyznaje. Prostuje swoje poprzednie zeznanie w tym sensie, że był jako członek Stronnictwa na zebraniu w dniu 7 września, lecz przemówień nie słyszał. Gąskiewicz do zbrojenia się nie namawiał. Przyznaje, że był z Seligą u organisty po rewolwer, należący do Kwiatkowskiego. Ścieszkę zna, lecz ten go nie namawiał, by zapisał się do Stronnictwa Narodowego.

W tym momencie woźny składa przed sądem dowody rzeczowe. Jest to duża paczka, owinięta w papier, oraz sprężyna, z zawieszonym na niej ciężarkiem i zakończona rzemieniem. Do sprężyny przyczepiona jest kartka: „Porzucone przez narodowca w dn. 8 września“.

Adw. Borowski wnosi o ustalenie, że paczka z dowodami wpłynęła do sądu dn. 4 października, zaś sprężyna dn. 17 października, t. j. już po doręczeniu aktu oskarżenia. Poza tem jest to dowód anonimowy, bez protokołu oględzin, wobec czego obrona wnosi o wycofanie go z aktu sprawy.

Po rozpakowaniu okazuje się, że paczka zawiera: karabin wojskowy typu Mauzer (niemiecki), dubeltówkę i flower oraz kilka rewolwerów różnego typu.

Osk. Lewandowski przedstawione mu broni nie poznaje.

ODWOŁANE ZEZNANIA

Osk. Strzelecki zaprzecza jakoby zeznał, że Gąskiewicz zwołał zebranie do Lipińskich. Na prośbę adw. J. Nowodworskiego sąd ustala, że zeznanie brzmiało: „Zebranie zostało zwołane wskutek polecenia władz wyższych.“ Dalej osk. potwierdza, że na zebraniu była mowa o pójściu na wiec w Skierniewicach, lecz przymusu nie było. Osk. wie, że Lewandowski i Traczyński mieli broń, radził im nawet schować ją, aby móc później zwrócić właścicielom. O Ścieszce wie, że był on prelegentem z ramienia Stronnictwa Nar. Osk. cofa swe poprzednie zeznania, wyjaśniając, że składał je pod terorem policji. Kom. Łaski wymyślał mu i zapowiadał, że „zgnije w więzieniu, jak pies“.

Osk. Sokółowski również odwołuje swe zeznania ze śledztwa. Składał je w obawie przed policją, która groziła biciem, przed sędzią śledczym zaś bał się zeznawać inaczej, niż poprzednio.

Obecnie sk. stwierdza, że do Stronnictwa zapisał się nie z namowy Gąskiewicza, lecz z własnej woli.

Potwierdza natomiast, że dn. 8 września schował w krzakach wspólnie z Lewandowskim i Strzeleckim karabin, zdjęty z wozu. Dubeltówkę wziął na przechowanie Prus. Stwierdza dalej, że broń odbierali dlatego, że „sanacja obiecywała wystrzelać narodowców“.

Broń miała być następnie zwrócona.

REWOLWER CZY ZAPALNICZKA?

W śledztwie osk. zeznał, że Szczepan Kowalczyk, który w nocy z 7 na 8 września prowadził z rozkazu Gąskiewicza grupę ludzi, miał broń, którą groził jakiemuś osobnikowi. Obecnie stwierdza, że była to zapalniczka. Widział nawet, że Kowalczyk tym przedmiotem zapalał sobie papierosa.

Osk. Lipiński Henryk zeznaje, że w dniu wyborów widział Maciejewskiego na czele grupy ludzi, później zaś słyszał strzały. Mówiono, że to „sanacja strzela do ludzi, do narodowców“.

„BALEM SIĘ“

— Co zeznałem w śledztwie, nie pamiętam, bo bałem się, że i do nas będą strzelać.

Sędzia Danielewicz: — Jak długo należał pan do Stronnictwa?

Osk.: — Jeden miesiąc.

Sędzia Dan.: — Tak pan zeznał?

Osk.: — Tak zeznałem.

Sędzia Danielewicz żąda zaprotokolowania, jednak oskarżony swe zeznania pamięta.

Sędzia Danielewicz odczytuje zeznania oskarżonego, z których wynika, że Gąskiewicz zapowiadał rozbijanie urn wyborczych, nakazywał zaopatrzenie się w broń, groził kulą w łeb nieposłusznym i t. d.

Adw. Borowski prosi o ustalenie, że protokół jest sporządzony przez st. post. Lesińskiego, świadka w tej sprawie.

Osk. Siatkowski i Piątkowski cofają również swe zeznania. Piątkowski przyznaje, że był przy

rekwiżycji broni w Budach Chojnickich i w Ulasce.

NIE BYŁO TERORU

Osk. Marjan Lipiński zeznaje że na zebraniu u Lipińskich przemawiał Ścieszko. Mówił on o kartelach

Kompromitacja „Straży Przedniej“ w stolicy

Rozwiązanie okręgu warszawskiego — Ponowne wpisy przyniosły fiasko

Warszawa. (Tel. wł.) Działająca pod protektoratem b. premiera Jędrzejewicza organizacja młodzieży szkół średnich t. zw. „Straż Przednia“ rozwija swoją akcję głównie w miastach prowincjonalnych.

Na terenie Warszawy nie zdołała zapuścić korzeni wśród młodzieży szkolnej. Ciosem dla niej stały się

kompromitujące zajęcia w organizacji okręgu warszawskiego. Po przeprowadzeniu dochodzenia organizację rozwiązano, usunięto jej kierownika Jotkę-Narkiewicza. Ponowne zapisy członków do organizacji na terenie warszawskim nie dały spodziewanych wyników. (w)

NAJMODNIEJSZE I W NAJWYŻSZYCH GATUNKACH

MATERJAŁY MĘSKIE

na Sezon 1935/36

poleca były sprzedawca I-my RESTEL i LEONHARDT

M. ANWEILER, Łódź,
ul. Piotrkowska 117, front I. piętro

nr 15 516

Dla pamięci: O piętro wyżej — zato ceny niżej!

Wykrycie spisku komunistycznego w Rumunji

Władze aresztowały 17 spiskowców

Bukareszt. (PAT.) Władze bezpieczeństwa wykryły w południowej Dobrudży w powiecie Siliistra na granicy rumuńsko-bułgarskiej szeroko rozgaleziony spisek komunistyczno-irendentystyczny, który miał na celu wywołanie rewolty zbrojnej przeciwko

kolonistom rumuńskim. Skonfiskowano bogaty materiał dowodowy oraz wielką ilość broni i materiału wybuchowego, rzekomo pochodzenia bułgarskiego. Władze aresztowały 17 Bułgarów.

KONCERT

Codziennie

DANCING

CUKIERNIA SPORTOWA

ŁÓDŹ — PRZEJAZD 2 — Telefon 191-75

nr 17891

Jedynie miejsce rozrywkowe towarzyskiej Łodzi. Ciastka ze znanej cukierni J. Fligkowskiego

Koncentracja wojsk chińskich

W obawie akcji wojskowej japońskiej

Szanghaj. (PAT.) Donoszą o koncentracji wojsk chińskich wzdłuż linii kolejowych Pekin — Nankou i Tientsin — Tukou.

Koła chińskie oświadczają, że oznacza to część Nankinu stawiania oporu ewentualnej japońskiej akcji wojskowej w Chinach północnych oraz zarzą-

dzenie bezpieczeństwa przeciwko gubernatorowi prowincji Szantung, gen. Han-Fu-Szu, którego stanowisko na wypadek konfliktu chińsko-japońskiego następcza wątpliwości, tembardziej, że gen. Han-Fu-Szu nie przybył na kongres Kuumintangu do Nankinu.

Zajęcia we Lwowie

Lwów, 16. 11. — W dniu 15 b. m. Żydzi usiłowali zorganizować wiec komunistyczny na Politechnice. Młodzież polska zareagowała na usiłowania wywrotowców i usunęła ich poza granice gmachu.

Obecnie na wyższych uczelniach wykłady odbywają się bez udziału Żydów. W ciągu ostatnich dni doszło do szeregu zająć z Żydami.

Zwolnienie akademików z aresztu

Kraków. (Tel. wł.) Donosiliśmy o aresztowaniu w czasie zająć antyżydowskich przez policję kilkunastu akademików. Wszyscy aresztowani zostali przewiezieni w czwartek wieczór do starostwa, gdzie odbyła się przeciwko nim rozprawa administracyjna. W czasie której dwanaście osób skazanych zostało na karę od 4—14 dni aresztu za zakłócenie porządku publicznego. Skazani zostali akademicy: Jan Bulatowicz na 14 dni aresztu, Tadeusz Bulewski na 5 dni aresztu, Marjan Trecz na 14 dni aresztu, Jerzy Sikora

na 14 dni aresztu, Gajda, Piątkowski, Lichwa, Majchrzak na 7 dni aresztu. Salawa i Wojciechowski na 4 dni aresztu.

Wśród skazanych znajdują się dwie akademicki, z których jedna, Marja Holesianka, otrzymała 5 dni aresztu, druga, Halina Jabłońska, 4 dni aresztu. Wszyscy wnieśli od wyroku starostwa grodzkiego apelację. Zasadzeni akademicy są studentami Uniwersytetu Jagiell. Akademii Górniczej, i Wyższego Studium Handlowego.

Nowy minister finansów w Bułgarji

Sofja. (PAT.) Król powierzył ministrowi gospodarki Muszanowi czasowe pełnienie obowiązków min. finansów na miejsce ministra Riaskowa, który podał się do dymisji z powodu choroby.

MEBLE

zotowe od skromnych do najwykwintniejszych. Wznelka zamiana. Tanie i na raty. Poleca WYIOWNIA SZCZEPAN BERNACKI ŁÓDŹ, Piotrkowska 275. — Tel. 262-05. nr 14 511

Zaprzecza stanowczo, jakoby Gąskiewicz namawiał do gwałtów lub stosował groźby wobec członków Stronnictwa.

Po przemówieniu oskarżonych przewodniczący zarządza dłuższą przerwę.

Po przerwie sąd przystępuje do badania świadków. Na 16 świadków oskarżenia jest tylko dwóch świadków obrony.

Św. Kobyłarz, członek Stronn. Nar. stwierdza, że Stronnictwo rozsyłało do swych członków legalną odezwę, rozpoczynającą się od słów: „Polacy“.

Św. Niemiec: Dn. 8 września o godz. 6.30 po poł. przybyło do świadka 8 ludzi, wśród których był sołtys Kwiatkowski i Z. Lewandowski. Oświadczyli świadkowi, że go rozbrają, poczem zabrali stojący w kącie karabin (służbowy), bez naboju i wystawili kwit. Nie groził. Karabin oddał, bo się przestraszył. Napastnicy twierdzili, że w Kowlesach sołtys i policja siedzą w Kozie.

Św. Józef Woźniak, gajowy dworski, zeznał, że dn. 8 września 5 ludzi, wśród których był Gąskiewicz, przybyło do jego mieszkania i zażądało broni, którą oddał po krótkim wahaniu.

Na pytanie sędziego Danielewicza św. odpowiada, że nikt mu nie groził, pokazywali mu tylko karabin, zabrahy Niemcowi, i mówili, że „za nami idzie nasze wojsko“.

STRZELBA, UKRYTA W LESIE

Św. Marcin Górski, rolnik, opowiada, że „granda ludzi“ zażądała od niego strzelby, znalezionej niegdyś w lesie. Początkowo nie chciał jej oddać. Wówczas ktoś z tłumu krzyknął: „Jak nie odda, to koniec jego“. Wtedy św. wskazał kryjówkę w stodole, gdzie strzelba się znajdowała, i stamtąd ją zabrano. Z powrotem jej dotychczas nie otrzymał.

Józef Mikulski, członek komisji wyborczej w Kowlesach, opowiada, że dn. 7 września otrzymał przez syna anonimową kartkę, na której były słowa: „Niech pan jutro nie idzie do gminy.“ Kartkę tę miał dać Gąskiewicz.

Dalej św. opowiada o zajściach przed lokalem wyborczym w dniu 8 września.

Św. stwierdza, że tłum zachowywał się spokojnie. Gdy post. Lesiński groził strzelaniem, Maciejewski wezwał do spokoju i nieużywania broni. Mówił też coś o tem, że „przyszedł czas, wybiła godzina“, a następnie prosił: „Weźcie, panowie, ołówki i bądźcie łaskawi pisać, ja wam podyktuję warunki“.

P. CHLIPALSKI

Adw. Borowski: — Kto to był P. Chlipalski?

Św.: — Był on znany z tego, że parokrotnie z ramienia BB przeprowadzał wybory gminne. Do komisji nie należał, lecz w lokalu był obecny. Z jakiego tytułu, św. nie wie.

Św. Mikulski, syn, lat 12, zeznaje, że kartkę do ojca dał mu osk. Gąskiewicz.

Adw. stwierdza, że kartki tej w aktach niema.

Osk. Gąskiewicz wyjaśnia, że kartkę tę napisał, czując się w obowiązku zawiadomienia Mikulskiego, który był członkiem Stronnictwa, że narodowcy do wyborów nie idą.

Św. Stopczyński cofa zeznania, złożone w śledztwie. Tłumaczy on, że policja groziła mu biciem, dlatego zeznał np., że podsłuchiwał, iż narodowcy mieli iść do Kowies, aby zabrać urnę.

ZEZNANIA PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI

Św. Psarski Józef, przewodniczący komisji wyborczej w Kowlesach, mówi o zajściach w dn. 8 września. Św. obawiał się zbrojnego napadu, dlatego też zgodził się na zamknięcie drzwi lokalu. Potwierdza, że tłum był spokojny, że uspokajał go jeszcze Maciejewski, który rzekł m. i. do post. Lesińskiego: „My porozmawiamy spokojnie, bez strzałów.“ Maciejewskiego uważa za człowieka normalnego, choć nieco gwałtownego.

Św. Książkiewicz, członek komisji wyborczej, oświadcza, że tłum przed lokalem wyborczym zachowywał się spokojnie. Św. chciał nawet wyjść do nich, pertraktować, ale Psarski się temu sprzeciwił. Według świadka, nie było powodu do przestraszenia.

Warszawa. (Tel. wł.) Wyrok w procesie o zajęcia w Skierniewickim zostanie ogłoszony w poniedziałek w południe. (w)

Zmiana naczelných stanowisk w armii włoskiej

Gen. de Bono odwołany z Afryki i mianowany marszałkiem — Marsz. Badoglio komisarzem dla Afryki

R z y m. (PAT) Szef sztabu głównego marsz. Badoglio mianowany został wysokim komisarzem dla Afryki wschodniej.

Dotychczasowy wysoki komisarz gen. de Bono mianowany został marszałkiem Italii i powraca do Włoch.

Gen. Guzzoni, dow. dywizji z Rzymu, mianowany został wicegubernatorem Erytrei.

Zmiany powyższe komentowane są tu jako zapowiedź poważnych operacji wojskowych na terenie Afryki wschodniej.

Rzym. (Tel. wł.). Duże znaczenie przypisuje się tutaj obradom wielkiej rady faszystowskiej, rozpoczynającym się w sobotę wieczorem. Na powyższe obrady przybyli również generał gubernator Libji, marszałek Balbo, oraz ambasador włoski w Londynie, Grandi, którzy są członkami rady. Jak słychać, z racji pobytu ambasadora Grandiego w Rzymie Mussolini odbędzie z nim osobiste konferencje, do których również przypisuje się wielkie znaczenie.

Szał wojny opanował Abisynię

Defilada 20 tysięcy wojowników abisyńskich — „Jesteśmy lwami i synami lwów“ — „Zwycięzimy, lub ciała nasze pójdą na pożarcie sępów“

Londyn. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Dżibuti, że według wiadomości nadchodzących tam z pogranicza francuskiego, angielskiego Somali, tyśiące wojowników, powodowanych nie nienawiścią do Włoch, lecz zapalem wojennym przekracza granice i przylącza się do armii abisyńskiej.

Adis Abeba. (PAT). Dziś rano przybyło do stolicy 20 tysięcy wojowników pod wodzą Bitoude Makonnen, małżonka siostrzenicy cesarskiej. Oddziały te przedelfowały przez ulice stolicy, wznosząc okrzyki nieprzyjazne dla Włoch i rządu włoskiego. Niektóre oddziały skandowały w takt marszu

następujące słowa: „Jesteśmy lwami i synami lwów i nie boimy się wroga. Niech przyjdzie ze swymi samolotami lub czołgami. Zwycięzimy lub nasze ciała pójdą na pożarcie sępów.“

Wszyscy wojownicy uzbrojeni są w karabiny, częściowo Mausera, częściowo starszych systemów. Poprzedzany przez grupę przywódców na koniach lub mułach, jechał Makonnen, obok którego niesiono sztandar, za nim zaś postępował oddział piechoty z bagnietami na karabinach. Makonnenowi towarzyszył oficer belgijski. Na jednym ze sztandarów widniał napis: „Żądamy broni dla obrony ojczyzny“.

nocne spowodowały, że w ciągu ostatnich dni Abisyńczycy unieszkodliwili szereg mniejszych oddziałów włoskich, zmuszając liczne kolony amunicyjne i żywnościowe nieprzyjaciela do wycofania się na teren abisyński, gdzie zostały rozbrojone. Również operacje włoskie nad rzeką Takazze nie powiodły się, dotąd bowiem rzeka ta nie została nigdzie przez oddziały włoskie przekroczone.

Wyteżona akcja natomiast w dalszym ciągu przeprowadzają włoskie oddziały lotnicze, dla których stworzono nową bazę operacyjną w Alaguerra. Loty wywiadowcze tych oddziałów lotniczych przeprowadzane są głównie w kierunku południowym.

Na froncie somalijskim wojska włoskie posuwają się mniejszymi grupami lub kolumnami bardzo powoli naprzód. Akcja ta jednak obfituje w liczne straty, szczególnie Włosi stracili dotąd dużo żołnierzy. Pomocne są wojskom włoskim przy tych operacjach ciężkie samoloty bombowe, które codziennie wykonują loty strategiczne. Kilkakrotnie już bombardowano miasta Sassa Baneh i Daghatur. Szczególnie to ostatnie miasto było w ciągu piątku głównym celem lotników włoskich.

Ofensywa Włoch wstrzymana

Walka partyzancka daje się dotkliwie Włochom we znaki

Londyn. (Tel. wł.). Według doniesień z Adis Abeby, ofensywa włoska na froncie północnym, szczególnie wokół Makalle, została znów przez operacje wojsk abisyńskich wstrzymana. Abisyńczycy z wielką zręcznością przeprowadzili na tyłach włoskich szereg przegrupowań, skutecznie rozbijając tylne

linie frontowe włoskie, stanowiące połączenie poszczególnych grup operacyjnych. Prowadzona przez Abisyńczyków walka partyzancka i wypadowa dała się Włochom dotkliwie we znaki. Szczególnie na północ od Makalle Włosi w walkach ponieśli dotkliwe straty.

Planowo przeprowadzane wypadki

Akcja zrównowazenia budżetu państwowego

Podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, ma przynieść 150 milionów złotych — Prace nad zmianą struktury podatku dochodowego — Wyższe uposażenia zostaną poważnie obciążone

Warszawa. (Tel. wł.). Akcja zrównowazenia budżetu państwowego pociągnęła za sobą zarówno konieczność wprowadzenia szeregu rzeczowych oszczędności, jak i podwyższenia dochodów skarbu państwa. Jeżeli chodzi o tę drugą grupę zarządzeń, to wprowadzono podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, który ma dać około 150 milj. złotych, a także postanowiono znowelizować ustawę o państwowym podatku dochodowym w kierunku wpływów z tego tytułu do skarbu państwa. Niezależnie od tej nowelizacji trwają prace nad zasadniczą zmianą struktury podatku dochodowego.

Wyraźny cel finansowy podwyższenia wpływów o 60 milj. złotych zostanie osiągnięty przez podwyższenie stawek podatku dochodowego od funduszy fundowanych, t. j. od dochodów, osiągniętych przez przedsiębiorstwa,

warsztaty pracy, wolne zawody itd. o 40 proc. i od dochodów niefundowanych, t. j. wynagrodzenia za pracę o 100 proc. przy równoczesnym jednak skasowaniu t. zw. podatku kryzysowego, co sprawi, że w rzeczywistości nowe obciążenie nie będzie podwyższone o pełne 40 proc. względnie o 100 proc.

Jeżeli chodzi o dochody fundowane, nowa podwyższona skala będzie się wahała od 2,8 proc. przy dochodach ponad 1.500 zł rocznie, t. j. minimum egzystencji podatkowej, które zostało utrzymane do 35 proc. przy dochodach ponad 200 tys. zł rocznie i wyżej. Przy dochodach niefundowanych t. zw. minimum egzystencji podatkowej obniżono z 2.500 do 1.500 zł rocznie.

Nowa skala podwyższonego podatku waha się od 1 proc. przy dochodzie ponad 1.500 zł rocznie, do 50 proc. przy dochodzie 192 tys. zł i wyżej. W porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy wyższe uposażenia zostaną poważnie obciążone, a to tem bardziej, że tantemy będą oddat traktowane jako uposażenia służbowe oraz, że dla dochodów ponad 4.800 zł rocznie zostanie wprowadzona t. zw. kumulacja uposażeń, która uniemożliwi unikanie wyższej stawki podatkowej przez rozdzielanie uposażeń na kilka części oddzielnie opodatkowanych.

Do ulg, które wprowadza projekt,

wspomnieć należy o umożliwieniu płatnikom, prowadzącym księgi handlowe, jednorazowej amortyzacji wszystkich przedmiotów, zużytkowujących się w ciągu lat 5.

Dekret wejdzie w życie od 1 stycznia 1936 r. z tem, że jeżeli chodzi o kumulację dochodów, osiągniętych w r. 1935, będą obowiązywały dotychczasowe stawki opodatkowania. Zaznaczyć należy, że w razie zalegania przez pracodawcę z wypłatą wynagrodzeń pracowniczych, zwiększony podatek od wynagrodzeń, należnych z r. 1935, a wypłacony po 1 stycznia 1936, obciążał będzie pracodawcę. (w)

Delegacja Związku Miast u premiera

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś w południe premier Kościalkowski przyjął delegację Związku Miast, która mu wręczyła memoriał, zawierający szereg postulatów, zmierzających do osiągnięcia równowagi budżetowej w samorządach.

Delegacja prosiła m. in. premiera o rozważenie celowości istnienia Zw. Rewizyjnego samorządu terytorjalnego. Członkowie zwracali uwagę, że istnieją prostsze i tańsze sposoby osiągnięcia tego celu, który przyswierał myśli powołania do życia związku.

Przy otyłości artretyzmie i cukrzycy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie.
Tg 2077

Premier Kościalkowski odpowiedział, że rozpatrzy przychylnie postulaty, zawarte w memoriale, że zagadnienia samorządowe są mu bardzo bliskie i że szczególnie interesuje się państwową radą samorządową. (w)

*

Warszawa. (Tel. wł.). Minister opieki społecznej Jaszczolt przyjął delegację klasowych związków zawodowych, pozostających pod wpływami politycznymi P. P. S. Delegacja interwenjowała o udział w t. zw. funduszu kar, który powstał z kar, opłacanych przez robotników i pracodawców. Jest to rocznie około 100 tys. złotych. Fundusz ten jest następnie wyzyskiwany na cele kulturalne i społeczne przez robotnicze ugrupowania prorządowe. P. P. S. dotychczas przeciwko temu funduszowi występowało, bojkotowało go nawet i ogłaszało strajki. Zwrot obecny niektórzy traktują, jako objaw pewnego oportunizmu, który zresztą dał się zauważyć w partii na ostatnim zjeździe rady naczelnej, gdzie drobna część działaczy usiłowała nie dopuścić od razu do uchwały wstrzymania się od wyborów sejmowych. (w)

Preliminarz budżetowy

Warszawa. (Tel. wł.). Globalna cyfra dochodów, uchwalonego w piątek przez radę ministrów preliminarza budżetowego na rok 1936/37, wynosi 2.237.171 tys. w dochodach, a 2.237.121 tys. w rozchodach. W ten sposób nadwyżka preliminowanych dochodów nad rozchodami wynosi 50 tys.

Król Jerzy u prezydenta Lebruna

Paryż. (PAT). Król grecki Jerzy II złożył dziś wizytę prezydentowi Lebrunowi, który wydał na jego cześć śniadanie. Na śniadaniu obecni byli ministrowie spraw zagranicznych i wojny. Prezydent Lebrun udekorował króla i następcę tronu ks. Pawła wielką wstęgą Legji Honorowej.

ZAKONNIKIEM PIGUŁKI REFORMACKIE

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁADEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NOC.
R 16 117



Proces Stawiskiego

Paryż. (Tel. wł.). W dalszym ciągu procesu Stawiskiego zabrał w piątek głos jeden z podsądnych, dyrektor dziennika „Volonté”, p. Dubarry, który zaczął odgrywać rolę oskarżyciela, krytykując ostro bezczynność urzędników, wydziału finansowego prokuratury.

Dwuletnie więzienie śledcze nie zła mało p. Dubarry. Z patosem twierdził, że gdyby prokuratura w odpowiednim czasie wkroczyła, nie doszłoby do skandalu i olbrzymich strat.

Jego przemówienie było tak mocne, że prokurator musiał natychmiast odpowiedzieć, twierdząc, że nawet urzędnicy sądowi mogą się mylić, i że wśród nich mogą być również opieszały.

Dubarry, którego dziennik „Volonté” z chwilą wykrycia afery przestał wychodzić przyznał, że pobral od Stawiskiego w ciągu 10 miesięcy trzy miliony franków subwencji, uważając to za rzecz normalną.

Uroczystość w Wyższej Szkole Wojskowej

Warszawa. (PAT). W dniu 18 b. m. w Wyższej Szkole Wojskowej odbył się obchód 10-tej rocznicy ukończenia Wyższej Szkoły Wojskowej przez absolwentów kursu doszkolenia 1924/25. W zjeździe wzięli udział absolwenci kursu min. Beck, gen. Wieniawa-Długoszewski, gen. Rajski oraz wielu oficerów, zajmujących obecnie wyższe stanowiska w wojsku i służbie cywilnej. Zjazd poprzedziło nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym za dusze zmarłych kolegów, absolwentów Wyższ. Szk. Wojskowej.

Pasta do obuwia
Najlepsza i tkość
Ośmielający polyski
Poznań
Wierszbiec 15,
Łódź Smilji 46.
Wzrob czyste polski

na gorącym uczynku

Katowicka „Polonia“ informuje w sprawie subwencji prasy „sanacyjnej“ że warszawska „Gazeta Polska“ pobiera podobno miesięcznie 45 000 zł, warszawski „Kurier Poranny“ do 20 000 zł, a wileńskie „Słowo“ do 30 000 zł. To samo pismo powiada, że naczelny redaktor „Gazety Polskiej“, b. min. Matuszewski pobiera 6 000 zł miesięcznie, red. Miedziński 4 000 zł, a żona jego 2 000 zł. „Polonia“ twierdzi, że p. Miedziński pobiera oprócz tego 2 000 zł od jednej z „sanacyjnych“ agencji prasowych.

Wprawdzie w dzisiejszej „rzeczywistej rzeczywistości“ jest wiele rzeczy możliwych, ale liczby, podane przez „Polonię“ są tak niesłychane, że pragniemy odczekać w tej kwestii głosu czynników zainteresowanych.

Ze swej strony zaznaczamy, że o źródłach dochodów, podtrzymujących odnośnie „sanacyjne“ dzienniki prowincjonalne, wróble świergoc na dachu.

*

Dowcipnie rozprawił się z pierwszym deszczem liści bobkowych P. A. L. Stanisław Stroński na łamach „Kurjera Warsz.“ w artykule pt. „Bobki“. Czyż można się dziwić, że piętnastka z akademii, najuprzejmiej w świecie, jakby mówiła Świętochowskiemu i Rodziewiczównie: — Z na-

Zakład tapicersko - dekoracyjny

Fabryka i magazyn mebli
ul. 175/4
sprzedaż firanek, dywanów, chodaków i pokryć meblowych po cenach zniżonych
W. Łuczak
Łódź, Zamek 2. Telefon 214-25.

mi, to nie. Ale za nami — owszem. Prosimy bardzo, zaraz w drugim rzędzie, złoconym. Wcale dobre tło dla nas. Wystarczy p. Kadenowi głowę w tył zwrócić, by uśmiechnąć się przyjaźnie do Paderewskiego. P. Kleiner spojrzy za się i chwyci ukłon Brücknera. A p. Rzymowski, czując za plecami Wyczółkowskiego, zaprzyta p. Leśmiana na ucho, kto zech ten duży z brodą. A jakżeż miło będzie dostać w to zaplecze Hlakowiczównę i Struga, którzy 2 lata temu woleli zostać poza gronem piętnastki! Dla patrzących z boku na całą rzeszę obrzuconych gałkami bobkowymi ileż niespodzianek!...

*

Podobno wśród odznaczonych za krasomówstwo nie brak i takich, którzy zacinają się troszeczkę. W związku z tem adwokat Szurlej nazajutrz po uroczystości wawrzynowej P. A. L. oświadczył: — Od wczoraj przestałem mówić, zaczynam się jękać...

Inne bon mot:

— Jak wytłumaczyć fakt, że rozdając „wawrzyn“ za krasomówstwo sądowe, Akademia Literatury, pominiawszy najznakomitszych przedstawicieli polskiej palestry, wyróżniła, niemal in corpore, lawę obrońców z procesu Gorgonowej?

— To bardzo proste... Tych właśnie znała... Najwidoczniej sprawozdania z tego procesu stanowiły ulubioną lekturę naszych nieśmiertelnych...

*

Cztery nazwiska. Wśród nich pani ministrowa Beckowa — jak pisze „Prosto z mostu“ — inicjatorka pożytecznej skądinąd inowacji, aby kartoniki menu na obiadach dyplomatycznych projektowali artyści-plastycy. A więc tytuł do wawrzynu jest. Tytuły pozostałych trzech — podobne.

*

Wawrzynami srebrnymi uwieczniono także suflera Nieszporaka i suflerkę Janikowską — za zasługi dla polskiej sceny — w jednym rzędzie z Szpakiewiczem i Nuną Szczyrkiewiczową. Jest to wyraźne uprzywilejowanie sceny, ze szkoda dla literatury. Jeśli uwieczniono suflerów, czemu w takim razie pominięto w dziale literatury równie pożytecznych — korektorów, a w dziale krasomówstwa — speakerów radiowych?

Skazani za morderstwo

Ostrów, 16. 11. — Sąd okręgowy w Ostrowie rozprawił głośną sprawę morderstwa, dokonanego na 27-letnim śp. Wincentym Grzędzie z Gorzyc Wielkich, pow. ostrowski. Na ławie oskarżonych zasiadli: Bronisław Piechota, Stefan Dutkowski, Stefan Grzęda i Fryderyk Mrozek z Gorzyc.

Sąd po rozprawie, podczas której przesłuchano ponad 40 świadków, ogłosił wyrok, na podstawie którego Piechota i Dutkowski skazani zostali po 5 lat wzięcia, a Stefan Grzęda i Mrozek na 3 i pół roku wzięcia. W toku rozprawy na wniosek prokuratora aresztowano świadka Wiktorję Dutkowską pod zarzutem krzywoprzysięstwa.



Hokej na lodzie

„Cracovia“ pozyskała dla swojej drużyny hokejowej Kanadyjczyka polskiego pochodzenia. Jest nim Henryk Toni, obecnie słuchacz Centralnego Instytutu W. F. na Bielanach. Toni liczy 20 lat, rodzice jego pochodzą z Małopolski, skąd wyemigrowali przed wojną do Kanady. Toni został już zatwierdzony dla „Cracovii“ przez Polski Związek Hokejowy i zobaczył go po raz pierwszy w obecnym sezonie na sztucznym torze w Katowicach.

Łyżwiarstwo

Kandydaci na olimpijczyków. Śląski związek łyżwiarski zaproponował zarządowi polskiego związku łyżwiarskiego wysłanie na olimpijski turniej łyżwiarski do konkurencji figurowej jazdy parami na lodzie — rodzeństwo Kalusów oraz do jazdy panów — Groberta.

W motywacji swej śląski związek twierdzi, że wymienieni przezeń zawodnicy śląscy już dziś prezentują dobrą klasę łyżwiarską, a ze względu na młody wiek tokują ogromne nadzieje na przyszłość.

Udział młodych zawodników w turnieju olimpijskim przyniosłby im olbrzymie doświadczenie i możliwości dalszego postępu.

O puchar Davisa

Angielski związek tenisowy ustalił już najważniejsze terminy w rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa na r. 1936; pierwsza runda musi być zakończona do 5 maja, druga do 17 maja, trzecia do 9 czerwca, czwarta do 19 czerwca.

Finałowa runda Europy — do 13 lipca. Finał międzystrefowy odbędzie się w dn. 19, 20 i 21 lipca. Finałowy mecz turnieju 25 do 28 lipca.

Pięściarstwo

Majchrzycki zamierzał odwołać się do okręgów, aby te w formie referendum wypowiedziały się w sprawie słuszności jego dyskwalifikacji. Pisma do okręgów, skierowane przez P. Z. B., zostały Majchrzyckiemu zwrócone przez sekretariat związku z uzasadnieniem, że nie przysługują mu prawa wracania się do okręgów.

Poznań — Berlin. Międzymiastowy mecz powyższych reprezentacji został już definitywnie zakontraktowany i odbędzie się dnia 12 stycznia w Poznaniu. Toczy się jedynie pertraktacje co do sposobu sędziowania i obsady sędziów.



Od lewej: Kwopiszewski, Pawłowski, Zagrodzki, Chelmikowski, Kwapich, Rosiński, Bukowski, Przybylski i Krawczyński, zawodnicy sekcji lekkoatletycznej „Sokol” gnieźnieńskiego.

Po wyborach w Anglii

Spodziewane zmiany w rządzie Baldwina — Zadowolenie prasy francuskiej

London. (Tel. wł.) Prasa angielska obszernie omawia wybory parlamentarne. Organ konserwatywny stwierdza, że wyborcy głosowali za unormowaniem stosunkami i bezpieczeństwem, wypowiadając się tak, jak przy poprzednich wyborach, przeciw socjalistom.

Socjalistyczne pismo podkreśla wzrost głosów Partii Pracy, wyrażając zadowolenie z zaniku partii liberalnej.

London. (Tel. wł.) Spodziewane są zmiany w rządzie Baldwina. Przewidywanym jest zajście zmiany na stanowisku lorda admiralacji i ministra lotnictwa. Ministrowie ci już przed wyborami wyrazili swój zamiar wycofania się wogóle z życia politycznego, dlatego też nie kandydowali.

Paryz. (Tel. wł.) Prasa francuska z zadowoleniem wita wynik wyborów, który według niej oznacza wzmocnienie obecnego systemu w W. Brytanii.

4 górników zasypanych ziemią

Katastrofa górnicza w kopalni Karsten - Centrum w Niemczech

Katowice. (PAT.) Wczoraj wydarzyła się katastrofa górnicza w kopalni Karsten-Centrum po stronie niemieckiej. Wskutek zawalenia się chodnika zasypanych zostało czterech górników, z których dwóch wydobyto po 5 godzinach. Doznali oni szeregu ran.

Akcja ratunkowa około wydobywania dalszych ofiar katastrofy na kopalni Karsten-Centrum w Bytomiu doprowa-

dziła około północy do odkopania trzeciego górnika, niejakiego Jędrycy z Bytomia. Doznał on tak ciężkich ran, że po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Pod gruzami węgla znajduje się jeszcze górnik Kleinert z Miechowie. Akcja kolumny ratowniczej trwa dalej. Istnieje jednak mała nadzieja wydobywania zasypanego górnika przy życiu.

Samobójstwo

Kraków (Tel. wł.) Zastrzelili się 47-letni Franciszek Madejski, b. legionista, współwłaściciel cukierni Michałika, w której istniał słynny „Zielony Balonik“.

Po likwidacji lokalu, spowodowanej trudnościami finansowymi, M. znalazł się bez środków do życia.

Ciągnięcie loterii

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągnięciu Loterii Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:
10 000 zł — 94.485, 112.660.
5 000 zł — 86787.
2 000 zł — 100.291.
1 000 zł — 107.450, 175.662, 184.472, 192.834. (w)

Na karę śmierci

Berlin. (Tel. wł.) Przed sądem w Trierze odbyła się rozprawa przeciwko 18-letniemu Breuerowi z Gonzeath w pow. Bernkastel, oskarżonemu o zamordowanie i ograbienie 74-letniej babki.

Po czterodniowym procesie Breuer skazany został na karę śmierci. Matka jego została uwolniona.

Delegacja japońska na konferencję morską

Tokio. (PAT.) Delegacja japońska na konferencję morską w Londynie wyjechała przez Syberję do Anglii. W skład delegacji wchodzi admirał Nagano b. ambasador japoński w Berlinie Matsuzo Nagai.

Piłka nożna

Za brutalną grę na meczu z „Wartą“ ukarani zostali nast. gracze „Cracovii“: Góra i Kossok po dwa tygodnie dyskwalifikacji. Malczyk tydzień, a Pajak pozbawiony został stanowiska kapitana. Kierownik sekcji piłkarskiej „Cracovii“ p. Czerwiński, zawieszony został na trzy miesiące.

Przed olimpiadą

Francuski komitet olimpijski postanowił wysłać 42 zawodników na zimowe igrzyska olimpijskie. Francuzi startować będą we wszystkich konkurencjach olimpijskich z wyjątkiem jazdy szybkiej na lodzie.

Sport w Łodzi

Zjednoczone — Ł. K. S. 14:0. W piątek w sali K. S. Zjednoczone odbył się drużynowy mecz bokserski pomiędzy gospodarzami, a nowo założoną sekcją bokserską Ł. K. S., który zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy. Bokserzy Ł. K. S. przedstawiają dobry materiał, jednakże musieli ustąpić swym więcej rutynowanym przeciwnikom. Ponieważ sekcja bokserska Ł. K. S. nie posiada jeszcze skompletowanej drużyny, przeto w poszczególnych wagach wystąpili zawodnicy wypożyczeni z I. K. P. Mecz powyższy, niestety, obfitował w zgrzyty, o których, niestety, nie możemy nie nadmienić. Tyczy się to przede wszystkim kompletu sędziów punktowych, którzy przez swe niezrozumiałe rozstrzygnięcia denerwowali zawodników, publiczność, sami wreszcie, wpadając w jakiś dziwny trans wydawania mylnych orzeczeń.

W wadze koguciej Brzęczek (Z) pokonał Celmera (LKS) na punkty zupełnie nie przekonująco. Wynik nierozstrzygnięty byłby najlepszym rozstrzygnięciem walki. W wadze piórkowej Kijewski po bardzo ładnej walce znokautował w III starciu Bagrowskiego (IKP), a w drugiej walce tej samej wagi Bicer II, mając przez dwa pierwsze starcia przewagę (trzy zwycięstwa), przegrywa zdaniem sędziów walkę do Michałaka (Z). W wadze lekkiej Cyran (Z) po bardzo ciekawej i emocjonującej walce pokonał równorzędnego Kowalewskiego (IKP) nieznanie na punkty. W wadze półśredniej Dobras (Z) walczył z Woźniakiewiczem II (IKP). Walka była bardzo ciekawa, gdyż obaj przeciwnicy byli na deskach. Woźniakiewicz, choć rozporządza silnym ciosem, musiał ustąpić rutynie przeciwnika, który też wygrał pewnie na punkty. W drugiej parze wagi półśredniej Frank (Z) spotyka się z Renczem (IKP). I tu znów powtarza się ta sama historia z mylnym orzeczeniem sędziów, którzy przyznają zwycięstwo Frankowi, choć walka przez cały czas była zupełnie wyrównana. Raczej wynik nierozstrzygnięty byłby dla Franka sukcesem. W ostatniej parze wagi półciężkiej walczył Jaskuła (Z) i Kosiński (LKS). Kosiński ma wszelkie dane na świetnego boksera, jest tylko zbyt bojowy i bez krycia idzie na wymianę ciosów, co zasadniczo kończy się niebezpiecznie. Nic więc dziwnego, że więcej rutynowany Jaskuła wygrywa przez techniczne k. o.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY ST. PLACKA, ŁÓDŹ

ul. 175/4 został przeniesiony na ul. Inż. Piłota Wigury 11 m. 3. tel. 227-80

Chmielewski najlepszym pięściarzem. W jednym z popularnych tygodników sportowych w Polsce ukazała się klasyfikacja najlepszych pięściarzy polskich. Na pierwszym miejscu figuruje Chmielewski, który istotnie jest w obecnej chwili najlepszym bokserem w Polsce.

Woźniakiewicz i Polus. Na dzień 1 grudnia zarząd I. K. P. zakontraktował mecz bokserski z Warszawianką, który odbędzie się w Warszawie. Na meczu tym doszłoby do rewanżowego spotkania Woźniakiewicz — Polus. Jak wiemy, na meczu Warszawa — Łódź, łodzianin odniósł świetne zwycięstwo nad mistrzem Polski, wygrywając walkę na punkty.

Odczyt po meczu. W dniu dzisiejszym po meczu zapaśniczym Wima — I. K. P., który odbędzie się w sali Wimy przy ul. Rokicińskiej o godz. 11, delegat państwowego urzędu W. F. p. O. Szeffer z Warszawy wygłosi ciekawy odczyt o postępie technicznych w walkach zapaśniczych oraz wogóle o zapaśnictwie w Polsce. Po referacji, znany instruktor atletyczny p. Szczeblewski zapozna praktycznie zainteresowanych zawodników z najnowszą techniką walk zapaśniczych. Nadmienić należy, że p. Szczeblewski po ukończeniu specjalnych kursów zapaśniczych w Niemczech należy do wybitnych znawców atletyki.

Nasze rozmówki

Kartele i zaufanie

Lódź, dnia 16 listopada.
— Cały tydzień w gazetach piszą o kartelach. Rząd ma z nimi prowadzić wojnę, a naród ma z tej wojny mieć tańszy węgiel. Co to są te kartele? Trochę niby rozumiem, co to takiego, ale dokładnie nie wiem. — Z takim pytaniem przyszedł do mnie dzisiaj pan Józef.

— Gdy fabrykanci, którzy wyrabiają ten sam towar umówią się, że odtąd będą wspólnie szli, że jeden bez drugiego ani nie pójdziesz, ani nie obniży ceny, i że jeden drugiemu nie będzie nigdzie wchodził w drogę, to taka umowa nazywa się **umową kartelową**, a wszystkie fabryki, które tę umowę podpisały, tworzą razem jakby spółkę. Taka właśnie spółka nazywa się kartelem. Mamy w Łodzi naprzykład **kartel sprzedawców kamgarnowych**. To znaczy, że wszystkie sprzedawnie kamgarnu złączone są umową i żadnej nie wolno przeciw tej umowie postępować. **Umowa kartelowa musi dotyczyć warunków sprzedaży wyrobów lub regulować produkcję**. Jeżeli jednego albo drugiego z tych punktów

Mając

„Przemysłowce”

w torebce nie odczuwam znudzenia. Jest ona moją wie na towarzyszką w wszystkich okolicznościach.



Działa nadzwyczaj odświeżająco.
Produkt tylko firmy

HENRYK ZAK

POZNAN
Pc 6559-60-2 471/2

niema w umowie, to nie jest to umowa kartelowa, a fabryki, związane taką umową nie tworzą kartelu, lecz zwykły związek lub stowarzyszenie.

Józef: — Teraz rozumiem. Znaczą się, jeżeli fabrykanci przedzą kamgarnowej umówią się, że będą jednakowo robotnikom płacić i w tych sprawach zawsze ze sobą się porozumiewać, to zrobili między sobą **związek fabrykantów kamgarnu**. A gdy zmówią się, że wszyscy sprzedawcy będą swoją przedzą według jednego cennika i dawać będą kupcom jednakowe warunki, albo, że nikt nie wyprodukuje więcej przedzą, niż to, co mu zostaje naznaczone, to wtedy zrobili **kartel**.

Ja: — Tak jest. Jeszcze tylko dodam, że kartel zakłada sobie czasem własne **biuro sprzedaży**. Wtedy żadna fabryka, należąca do kartelu, nie może na własną rękę sprzedawać swoich wyrobów. Kupiec musi przyjść do biura sprzedaży w kartelu, powiedzieć dokładnie, co chce kupić i zapłacić. Potem otrzymuje kartkę do wyznaczonej przez kartel fabryki i tam wydadają mu towar.

Józef: — Wszyscy krzyczą, że kartele są szkodliwe, bo zdzierają skórę z narodu, aby swoim fabrykantom nabijać kieszenie.

Pierwsza Chrześcijańska Fabryka Krawatów



„Krawat Polski”
w Łodzi,
ul. Piotrkowska 145
tel. 150-52.

Poleca solidny towar tkany na własnych warsztatach. Znajdź wszędzie i zwracaj uwagę na znak fabryczny.

Rząd ciągle obiecuje walczyć z kartelami. POCO cały ten kram, czy nie byłoby najlepiej wydać takie prawo, że fabrykantom nie wolno robić karteli? Jak się rządowi nie podoba jakieś stowarzyszenie lub związek, to zaraz wydają zakaz nalenia do niego, a jak kogoś złapią, że dalej należy, to posyłają go do Berez, albo do więzienia. Tak samo można zrobić z kartelami — poco jakieś walki z nimi prowadzić?

Ja: — W rzeczach politycznych rząd robi sam, co mu się podoba i nikogo o zdanie się nie pyta, z nikim się nie liczy. Jak założycie jakieś stowarzyszenie musicie zameldować o tem staroście. Starosta z miejsca może zabronić. Rekurs możecie wnieść do wojewody. Ale wojewoda jest taki sam urzędnik rządowy, jak starosta. Słowem zawsze będzie mieć do czynienia z urzędnikami rządowymi. Do nikogo innego udać się nie możecie.

Inaczej jest, gdy chodzi o sprawę gospodarczą, czyli o interes. Jak zbierze się parę fabrykantów i założą kartel, to muszą o tem również zawiadomić władzę państwową, ale ta władza nie może im z miejsca zabronić założenia kartelu. Taka sprawa musi pójść do specjalnego sądu, w którym oprócz przedstawicieli władzy państwowej siedzą także **przedstawiciele fabrykantów**. I dopiero, gdy ten sąd uzna, że kartel jest szkodliwy, rząd może go rozwiązać. To trwa bardzo długo i wogóle trudne jest do przeprowadzenia. Dotychczas dopiero jeden kartel udało się rozwiązać: to nie zupełnie.

Józef: — Ale prawo takie można wydać, by już żaden kartel nie mógł powstać.
Ja: — Oczywiście, że można takie

Świat kobiety

Pomyślmy już o piernikach!

Św. Marcin nie przyjechał w tym roku na siwym koniu i słonko jakież narazie łaskawe. Odsuwamy przeto jeszcze myśl o zimie i o świętach Bożego Narodzenia. A jednak te kilka tygodni minie prędzej, niż się tego spodziewamy. Staniemy niebawem przed zagadnieniem jak urządzić święta, z czego i za co sprawić te drobności, któremi chciałobyśmy obdarzyć wszystkich nam bliskich.

Aby więc urządzić wszystko według starego przysłowia „wedle stawu grobla”, czas już ułożyć sobie pewien plan i według niego postępować. Nie pomoże zaklinanie się, że z powodu kryzysu zrywamy z tradycją i nie urządzamy świąt. Tam, gdzie w domu są dzieci, zawsze w ostatniej chwili ogarnia nas rozczerzenie, że to przecież dla nich musi się znaleźć i drzewko i piernik i jabłuszko. I wtedy lapu capu — kupujemy to i owo, przepłacając w ostatniej chwili wszystko, nadwyręzamy nasz budżet niepotrzebnie. Ponieważ stymy obecnie wszystkie przed nowymi trudnościami, przed faktem zmniejszenia się naszych dochodów, pewnem jest, że na urządzenie świąt nie znajdziemy osobnych funduszy. Tylko wyrzeczeniem się obecnie tego, czego się wyrzec w naszym i tak okrojonym do ostateczności budżecie jeszcze możemy, zdobędziemy sobie możność przygotowania świąt.

Słodkim symbolem świąt gwiazdkowych jest niewątpliwie piernik, o nim też pomyśleć nam teraz wypada, ponieważ im dłużej ciasto na pierniki stoi, tem lepszem się staje. Pierniki upieczone, także przez parotygodniowe leżenie, stają się bardziej miękkie i delikatne.

Do wypiekania pierników nie używamy wyłącznie czystego pszczołowego miodu, ponieważ ten, jakkolwiek najlepszy i najzdrowszy, jest w dzisiejszych czasach za drogi. Smaczne są również pierniki na sztucznym miodzie, na miodzie pszczołowym użytym do połowy z cukrem, co nawet zwiększa kruchość ciasta, lub na miodzie do połowy z syropem kartoflanym, co zmniejsza nieco słodycz pierników, lecz przeciwdziała znakomicie ich wysychaniu i czerstwieniu.

Jeśli chodzi o korzenie, dodawane do pierników, to każda gospodyni może się kierować własnym gustem. Najczęściej używanymi zapachami są: cynamon, goździki, pieprz angielski czyli ziele. Poza tem dodaje się skórki pomarańczowej lub cytrynowej, gałki imbiru, anyżu, kordemoni, olejku miętowego, nawet trochę gorzkiego pieprzu. Obecnie łatwo jest utrafić z korzeniami, ponieważ w sklepach sprzedają paczki korzeni odpowiednio zmieszanych. Dobroć pierników w dużej mierze zależy od doskonałego wyrobienia ciasta, które najlepiej kilkakrotnie powtarzać. Niektóre gatunki pierników natychmiast po upieczeniu są bardzo twarde i dopiero po kilku dniach, leżąc w nieco wilgotnej spizarni, stają się jadalne. Blachy do pieczenia pierników należy smarować tłuszczem, a potem posypać delikatnie mąką. Piec pierniki w niezbyt gorącym piecu, gdyż się łatwo przypalają. Chcąc je ładnie polukrować, należy równą część czekolady tabliczkowej zmieszać z równą częścią cukru, rozpuścić to w tak niedużej ilości wody, aby się tylko rozpuściły, i gorące jeszcze pierniczki cienko pędzlem smarować tą masą.

Oto przepisy na świetne pierniki wyci-nane: 1 kg mąki, 40 dkg miodu, 40 dkg cukru, 10 dkg masła, 3 jajka, 2 łyżki korzeni. Potażu 5 gr rozpuścić w ¼ szklance wody; 5 gr jeleniej soli Karmel lub kakao dla koloru. Cukier rozpuścić z miodem i masłem, wyspać korzenie i mąkę, wbić jajka,

wlać potaż i wymieszać. Ciasto niech leży jak najdłużej, nawet kilka tygodni. Rozwałkować na stolnicy cienko ciasto i posypać elenią solą — wyrobić Wykrawać pierniki szklanką lub foremkami: piec w nie zagorącym piecu. Pierniczki lukrować czekoladą.

Harmonja naszych strojów



Do wełnianej czarnej sukienki, aksamitna pelerenka, wiązana grubym sznurkiem, zakończonym chwastem. Długi jedwabny chwast stanowi również kocieteryjne przybranie eleganckiej aksamitnej czapeczki. Nawet czarne zamiszowe bućki zamiast klamry, czy klipsu tak modnego w ubiegłym sezonie, mają dekorację z sznura i chwaścików. Do skompletowania stroju, piękna czarna zamiszowa torebka i długie czarne rękawiczki gładce. Tak dobrany komplet to szczyt marzeń każdej wytwornej pani, często jednak pozostaje w sferze marzeń i wyobraźni, bo to kosztuje zbyt wiele. Pamiętajmy jednak zasadę, że harmonja całości to świadectwo naszego smaku estetycznego.

prawo wydać, ale przemysł i handel mają swój samorząd, swoje izby przemysłowo-handlowe. Jak rząd chce wydać jakieś prawo na fabrykantów lub kupców, to izby przemysłowo-handlowe mogą zabrać głos i sprzeciwić się wydaniu tego parwa. Możecie sobie wyobrazić, jaki podniosłyby krzyk, gdyby rząd wystąpił z zamiarem zabronienia karteli.

Józef: — To ja widzę, że fabrykantom i kupcom jest lepiej, niż biednemu narodowi. Mają pieniądze i dobrze sobie żyją, na wszystko im wystarczy, a oprócz tego mają jeszcze takie prawa, że mogą się bronić przed rządem. Mają swój samorząd, który ich broni, jak rząd chciałby wtrącać się za bardzo do ich interesów. A biedny naród co ma? Nędzę i nie więcej. Fabrykant swego prawa może szukać, ma gdzie i ma za co. Biedny człowiek może wnieść rekurs do Pana Boga.

Ja: — Pomyślcie jednak, że gdyby przodownik albo starosta mógł tak rządzić fabryką, jak wolno mu rządzić na zebraniu robotników lub w każdym związku i stowarzyszeniu, to nic dobrego nie wyszłoby z tego. Mówią, że bez polityki można żyć, a bez jakiegoś takiego zarobku nie.

Józef: — Jaby tam nie zazdrościł fabrykantom ich swobód, gdybym wiedział, że to swoi ludzie. Ale swoi ludzie, to ten cały biedny naród bez praw a fabrykanci z prawami — to wszystko prawie obco. Co ich tam obchodzi nasz kraj, nasz na-

ród? Byle jak najwięcej zarobić i zabezpieczyć się zagranicą albo w Palestynie — to u nich w głowie i w sercu.

Przodownik i starosta w fabryce — niech ręka Boska broni. Żydl i kartele z większymi prawami, niż naród — to może jeszcze gorzej. Dlatego naród jest niespo-

kojny i nie mogą uspokoić go obietnicą, że z kartelami fabrykanckimi rząd będzie wojował i na krzywdę narodu nie pozwoli.

Ja: — Jak myślicie, co mogłoby uspokoić naród?

Józef: — Mogę powiedzieć tylko to, co myślę ja. A myślę, że gdyby były rządy przez cały naród wybrane, to nie potrzebowałyby mi ministrowie mówić i zaklinać się, że będą walczyć z kartelami fabrykantów. Bez tego wiedziałbym, że mogę być spokojny, bo nikomu nie pozwolą skrzywdzić mnie. Chociażby było wtedy dwa razy więcej karteli, niby mnie to nie obchodziło. Wiedziałbym, że pewnie muszę tak być, bo kraj tego potrzebuje. A jak większość narodu do panujących rządów się nie przynaję, to spokojny nie będzie nigdy.

Ja: — Prawdę rzeklicie, panie Józefie. Zaufanie musi być. U nas jeszcze bardziej jest potrzebne, niż gdzie indziej, dlatego, że cały nasz przemysł i cały nasz handel jest w rękach ludzi obcych. Bez zaufania narodu trudno rządzić w takich warunkach. Chociażby rządzili najszlachetniejsi i najdzielniejsi ludzie, nie nie zrobią. A zaufania nie zdobędą, jeśli nie staną przed narodem i otwarcie nie zapytają go, czy ich chce. Najpierw to trzeba zrobić i zastanowić się do tego, co naród powie, a potem i kwestia kartelowa nie będzie trudna do rozwiązania.

Nr. 15 tygodnika „GŁOS”

przynosi m. in. następujące materiały: „Studjum akademickie” — L. Jaxa-Bykowski, „Początki tajnych związków w Polsce” — J. Giertych, „Książki Piotr Wawrzyniak” — M. Chelmiński, „Perspektywy młodości” — J. Bielawicz, „Intermezzo o północy” — K. Dobrzyński, „Rozmówki prowincjonalne” — T. Z. Hernes, „Pod światło” („Melancholje jesienne”, „Oszczędzaj na czarnej godzinie”), „Wśród książek”, „Z opery” itd. W tekście m. in. zdjęcia artystyczne z teki K. Hoffmana i piękny linoryt krakowianina Kowalskiego p. t. „Bezdomny”.

Numer nabyć można we wszystkich kioskach i w adm.: Poznań, św. Marcina 65. Prenumerata miesięczna pisma 70 gr. kwartalna 2 zł, półroczna 4 zł, roczna 8 zł.

WERSAL TRIANON

Wersal, 15 listopada.



Słoneczny poranek jesienny Park wersalski złoci się przecu downem duka towem listowiem. W jednej jego części prze waża gama czerwona, w innej

żółta Całość ogrodu, w majestaty cznych jego linjach nadzwyczaj harmo nijną, odpowiada precudownej har monji zamku. A harmonji tej właśnie brakuje nam w dzisiejszej chaotycznej epoce bardziej niż kiedykolwiek. Dla tego spacer po Wersalu ma w sobie coś niezwykle kojącego, pociągającego, ale i melancholijnego zarazem. W li-

uroczystość w tymże „Salonie lustrza nym”.

Nastaje światowa pożoga. Wersal zamienia się na wielkie centrum mo bilizacyjne, będąc równocześnie poważ nym węzłem strategicznych linii ko munikacyjnych. Zamek oczywiście zam knięty. Po królewskim ogrodzie prze suwają się w większej części mundury wojskowe, aż do chwili w której świat cały obiega radosna wiadomość: 11 li stopada Niemcy skapitulowały po 4 dniach pertraktacji, jakie odbyły się na sławnym carrefour de Retondes, w lesie Compiègne, między marszałkiem Fochem i gen. Weygandem a wyslan nikami Niemiec z Erzbergerem na czele.

W jakiś czas potem cywilne, nie znane dotąd nikomu sylwetki cywilów zjawiają się w Wersalu: to przedsta wiciele delegacji pokonanych mo carstw. Wyznaczono im bowiem na miejsce pobytu pewne hotele wersal skie, oczywiście dyskretnie strzeżone. I oto po miesiącach nieraz dramatycz nego wyczekiwania nadchodzi 28 lip ca 1919 r. W głębi „Galerji lustrzanej” umieszczono stół, okryty sukmem, za którym zasiedli przedstawiciele zwy cięskich i zwyciężonych państw. Nieco z boku ustawiono stół w stylu Ludwika XV-go, a na nim tekst traktatu, na którym każdy z pełnomocników od powiedzialnych położył swój podpis. Nikt z nas nie zapomni tej chwili, kie dy po uroczystości podpisania wyszła delegacja niemiecka z hr. Brockdorff Rantzau na czele, bladym jak papier, o trzęsącej się dolnej wardze...

*

wiek królewskich, nosi wyraźnie ich charakter.

Zapomnijmy jednak o politycznych wydarzeniach ostatnich lat. Poddajmy się czarowi tych miejsc, z których przemawia do nas zwłaszcza fantazja i kaprys Marji-Antoiny. Ona to bo wiem panowała w tym precudownym pałacu z zielonego i różowego marmu-

W „Salonie lustrzanym” zorganizowa no coprawda w 1925 r. wielką uroczy stość dobroczynną. Przyniosła ona jed nak zupełnie niedostateczne fundusze. Ale na tę uroczystość przybył p. Rock feller, jeden z największych kreuzów amerykańskich, a rzadkich amatorów sztuki. Ten szczodroliwy i inteligent ny mecenas rozkocha się w przeszło-



Wersal od strony miasta

ru, gdzie wraz ze swymi damami dworu chroniła się przed nudnem, oficjal nem życiem Wersalu; jej to pokój sy pialny znajduje się jeszcze w dawnym urzędzeniu w pobliskim pałacyku „Pe tit Trianon”. Atlasową, bogato hafto waną koldrą przykryte jest królewskie łóże; portrety austriackich księżniczek, siostr Marji-Antoniny, spoglądają na

ści Francji. Niewiele myśląc, otwiera kolosalny wprost kredyt na odrestau rowanie i zamku wersalskiego i Tri anon i wreszcie t. zw. „hameau de Ma rie-Antoinette”.

Marja-Antonina lubiła się bawić w pastuszkę, gdy męczył ją ceremonjał dworski. Udawała się wtedy ze swem najbardziej doborowem otoczeniem do... wioski. Posiada też malutki, za-



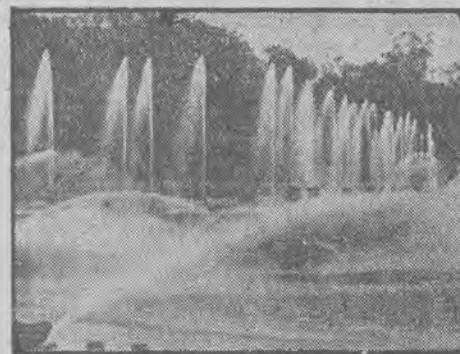
LUDWIK XIV

stopadzie bowiem, na który przypada rocznica ukończenia wojny, przenosi my się mimowoli myślą do jej osta tycznego epilogu, podpisania... trak tatu wersalskiego.

Wiedziona temi wspomnieniami, zmierzam do znanej dobrze historycz nej sali, naszącej, jak wiadomo, miano „Galerji des Glaces”. Po obu jej koń cach znajdują się inne symboliczne salony „Salon Pokoju” i „Salon Woj ny”, istniejące już za panowania Ludwików. Galerja lustrzana w której w roku 1919 podpisany został pokój, mierzy 73 m. długości, 10,40 m. szerokości, a 13 m. wysokości. 17 wielkich okien wychodzi na park, a na przeciw znajduje się sławna lustrzana moza jka oraz kolumnada z czerwonego mar muru.

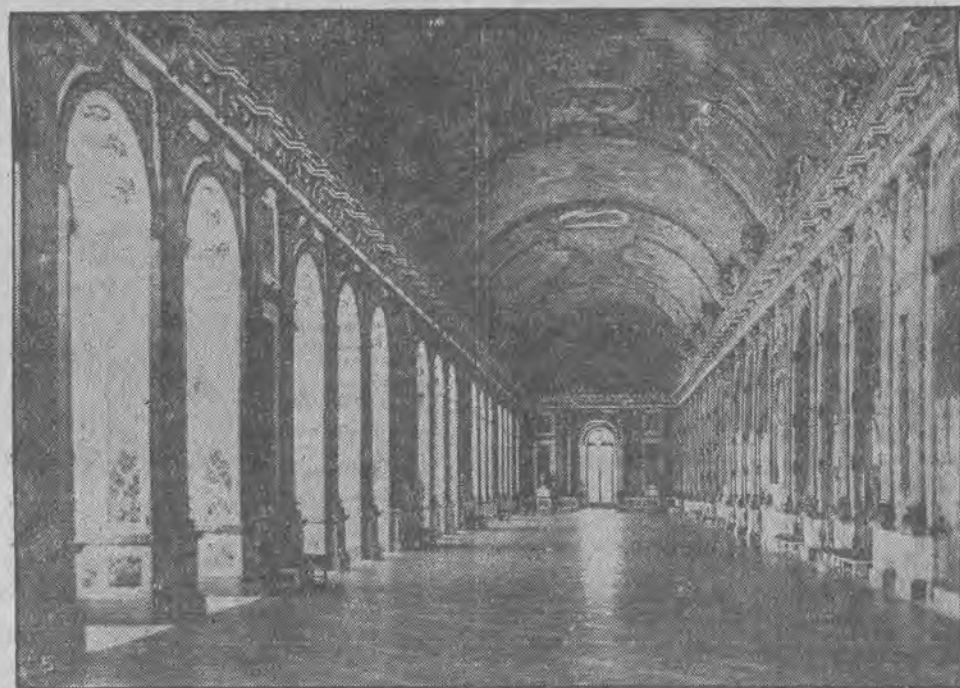
W tych to przepysznych murach Wersalu, z których przemawiają do nas stulecia historii Francji, Wilhelm I, wiedziony rycerskością i taktem teu tońskim, ogłosił się — po klęsce pod Sedanem — cesarzem Niemiec, dnia 8 stycznia 1871 r.

Mijają lata. Francja republikańska zawiera aljans z Rosją carską. Mikołaj II udaje się nad brzegi Sekwany.



Jedna z fontann wersalskich przed zamkiem

Przyjmowany jest wszędzie entuzja stycznie, a w Wersalu w iście królew skim przepychem. W zamku bowiem zorganizowano na cześć cesarza Rosji, dnia 8 października 1891 r. wspaniałą



„Galerie des Glaces” — galerja lustrzana, w której podpisano traktat wersalski

Leżą liście z drzew, tworząc piękny kobierzec. Prowadzi mnie on do innego królewskiego pałacu, bo do Grand Trianon, odległego od zamku wersalskiego o 3 km. W Trianon odbyła się inna jeszcze uroczystość po wojenna, bo podpisanie traktatu pokojowego z Węgrami. Posiadam je szcze zaproszenie na nią z datą: „Pią tek, 4-go czerwca 1920 r. o godz. 16 mi nut 30”...

Doniosłość tej chwili nie da się jed nak porównać z doniosłością momen tów, przeżytych w Wersalu. Zresztą i pod względem zewnętrznego nastro ju panuje zasadnicza różnica. Pomimo swej harmonji Wersal przedstawia majestatyczną siedzibę władców Fran cji; Trianon zaś to cacko artystyczne z punktu widzenia architektonicznego. Służąc za pałacyk dla lżejszych rozry-

nas ze ścian; za witryną znajduje się t. zw. „bourse”, czyli portmonetka, z której żona Ludwika XVI tak nieogled nie szastala ludwikami. Boczny salo nik służył za salę gry. Dwa specjalne stoliki znajdują się w niej po dziś dzień. Sąsiednia zaś sala jadalna po siadała niezwykłą, jak na te czasy, maszynę, pozwalającą na windowa nie do niej z parteru całego zastawia nego do uczy intymnej stołu, a to dzięki pewnej części parkietu... spo czywającego na specjalnych zawiasach. Te stoliki, znane zresztą w historii, no szą miano „tables volantes”.

Ale Wersal, podobnie zresztą, jak Trianon, wymagał po długich latach wojny zasadniczej restauracji, czyli milionów. Skąd jednak wziąć pieni ądze, gdy klauzule finansowe traktatu pokojowego rozpięzły się, jak sen-

NIE ZWLEKAJ

Jeszcze dzisiaj kup puszkę Ovomaltyny. Jej działan e odżywcze i wzmacniające udowodni ci od razu, że

OVOMALTYNA
Dr. Wandera

jest niezbędna dla utrzymania zdrowia i radości życia.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i większych sklepach kolonialnych w cenie już od zł 1.20.

OVOMALTINE

ng 17972

bawny, kilkupokojowy „domek królowej” maleńki młyn, mleczarnię etc. — wszystko pokryte strzechą! Wiele z nich położonych jest w malutkim ogródku, w którym były i są do dnia dzisiejszego uprawiane rozmaite jarzyny... Podziwiam właśnie kapustę i karczochy królowej.

Obok stawek i kilka jego odnóg. W jednej z nich zatrzymuję się przy mo ści: niezliczone ilości karpi, conajmniej stuletnich, podnoszą głowy w oczekiwaniu na jadio. Nikt ich nie łapie: rodzą się więc i wymierają w przysiółku Marji-Antoniny, będąc też może jeszcze królewskiego pochodzenia!

Takiegoż zdają się być także i nie które przepyszne drzewa, tak rozrosłe, że szukać musiały oparcia o inne.

Opuszczam z żalem te czarujące za kątki i z niemi związane wspomnie nia. Wychodzę z „wioski” boczną ulicą, udającą się do miasta. Gdy doń dochodzę, rzucam jeszcze mimowoli wzrokiem na pewną samotną, a okra towaną aleję: po niej to przechadzała się delegacja niemiecka w oznaco nych godzinach, gdy zamieszkiwała — dzisiaj zamknięty — „Hôtel des Reservoirs”.

L. BRIARES

Pamiętaj iż wykwinne i trwałe **OBUWIE** po niskich ce nach poleca: **W. MANDA**
ŁÓDŹ, Piotrkowska 127, tel. 184-55.
Najnowsze modele kaloszy, deszczówek i śniegowców **SCHWEIKERTA** po cenach fabrycznych.

Po odjeździe Marji ciotka Debora poruszyła się w wielkim niepo-

koju na swem krześle.

— Nie, — odpowiedziała Estera, — zdziwiona wzruszeniem sio-

stry. Ona pochodzi z Maine, gdzie wszyscy krewni mojej matki mie-

szkają. Mój dziadek był marynarzem i dopiero na starość został

straznikiem przy latarni morskiej pod Cinderville.

— Czemu ona zadaje ci te pytania? — spytała siostrzyczka starsza ko-

bieta. Niech odjedzie sobie jak najprędzej, bo ja tu nic dobrego do

nieś. Nasze przywileje, po śmierci Jima Harta spodziewałam się, że

spokój mieć będę, ale niestety! dla grzesznika niema nigdy spoko-

ju! Czyż ja nie jestem ci bliższą niż siostra twoja Estero? Czyż ja

przez całe twoje życie nie opiekowałam się jak własna matka tobą?

— Biedna ciotko, zadrżałaś daremnie, nie mów mi o niepokoju — rzekła

z uśmiechem Estera — przecież zapewniam cię już tyle razy, że się

z tobą nigdy nie rozłączę. Spodziewam się, że Marja przebaczy ci twą

niegodziwość ze względu na to, że jesteś stara i chore.

— O tak — rzekła — nie gniewam się wcale, lecz kiedy obecność

moja tak jest przykre ciotce twojej, to cię już pożegnana kochana sio-

strze, bo spieszno mi rozmawiać się w niektórych rzeczach z moim

mężem.

Potem uściłła Estera i wsiadła do karety. Marja powróciwszy

do domu, pobiegła najpierw do dziecięcego pokoju, gdzie w kołysce

arżasem niedbelskim obitej, otulony w białawy i koronki, zasypiał spo-

kojnie, pod opieką piastunki, sličny potomek Lispenarda.

Młoda matka pochylała się nad kołyską, pocałowała śpiącego

anioła, a potem poszła do pokoju męża.

Abel Lispenard siedział przy biurku i pisał, usłysawszy wcho-

dzącą żonę wstał i pospieszył na jej spotkanie.

— Cóż mi powiesz nowego, moje kochanie? — zapytał Lispenard,

patrząc baczenie na wzruszoną twarzyczkę żony.

— Znalazłam Estere — odpowiedziała Marja — i wystaw sobie,

ma przy sobie jakis starą, sparaliżowaną kobietę, która się nazywa

Konkordja Tempest i pochodzi z Maine z jakiegoś wodziny marynar-

skiej. Jej ojciec był tam straznikiem przy latarni morskiej.

Poczem Marja opowiedziała szczegółowo o dziwnym przyjęciu, ja-

wyznała.

— Ja cię zaprowadzę do niej — rzekła Marja — do ja ją przecież

nas. W każdym razie muszę się zaraz dziś zobaczyć z tą starą kobietą.

— To co mi powiadasz, drogie dziecko — rzekł — wzbudza we

mnie dziwne domysły. Albo istnieje dwie osoby nazwiskiem Konkor-

dja Tempest, albo dzień dzisiejszy ważnym niesłychanie stanie się dla

nas. W każdym razie muszę się zaraz dziś zobaczyć z tą starą kobietą.

— Ja cię zaprowadzę do niej — rzekła Marja — do ja ją przecież

nas. W każdym razie muszę się zaraz dziś zobaczyć z tą starą kobietą.

= 203 =

= 202 =

— Dziś jeszcze nie mogę jechać z tobą — mówiła Estera. — Mój

mały Guy i ciotka Debora czekają na mnie z utęsknieniem. Teraz nie

lękam się przyszłości; kiedyś cię znalazła, siostrze kochana, nie

czuję się już osamotnioną.

Lispenard musi być rzeczywiście bardzo dobrym i szlachetnym,

nie dziwię się, że miłość twoją pozyskał, bo któraż kobieta mogłaby

pozostać obojętną wobec tylu poświęceń i tak wielkiego przywiązania.

— O prawda, jest to najlepszy, najzaczniejszy w świecie człowiek,

odpowiedziała Marja, — lecz nie sądzę, aby pozwolił ci pracować w

magazynie strojów! Nasz dom dość jest obszerny, aby pomieścić cie-

bie, twego syna i twą ciotkę — wszyscy troje musicie zaraz zamie-

szkać u nas.

Estera wzruszyła przecząco głową.

— O tem nie mówmy Marja, — rzekła. Jestem dumna i nie zni-

ślabym takiej zależności nawet od ciebie, kochana siostrze.

Podczas tej rozmowy pojazd toczył się z wolna po wspaniałych

ulicach Bostonu. Na rozkaz pani stangret zwrócił się ku mieszkaniu

Estery.

Gdy przybyli do lichego domku, już zmrok wieczorny zapadał.

Estera wprowadziła Marję przez małe podwórko, do ubogiej izdebki,

gdzie chora, stara kobieta siedziała przy palącym się na kominie

ogniu i trzymała na łonie ślicznego, dwuletniego chłopczyka.

— Kto to jest? — spytała z przestraszeniem ciotka Debora, patrząc

na ubraną w jedwabie i aksamity damę.

— To moja siostra, pani Lispenard, — odpowiedziała łagodnie

Estera. Przybyła poznać cię ciotko i Guy'a. O ciotko Debora jak

ja dziś szczęśliwą jestem!

Wzruszenie starej kobiety wzmagało się widocznie. Przycisnęła

chłopca tak mocno do siebie, że aż zakrzyknął.

— Lispenard! — jęknęła, — to okropne nazwisko! Oddał tę panią

odemnie i od Guy'a! Po co ona tu przyszła? Ja jej się boję!

— Ty się boisz siostry mojej ciotki? — spytała z podziwieniem

Estera.

Mały Guy wyciągnął obie rączki do pięknej nowoprzybyłej pani,

a ona nie zważając na przykre słowa starej kobiety, pieściła go i ca-

łowała.

— Dzięki Bogu, — rzekła do Estery, — że twój synek nie podobny

wcale do rodziny Bye'ów.

Ze łzami w oczach oglądała się Marja po ubogiej izdebce. Serce

jej się ścisnęło boleśnie na myśl, że siostra już lat kilka w tem ubó-

stwie spędziła.

— Nie powiedziałaś mi jeszcze jak się ciotka twoja nazywa? —

szepnęła Marja.

— Jej prawdziwe nazwisko jest Konkordja Tempest, ale ja na-

zywam ją zwykle ciotką Debora.

Marja wydała mimowolnie okrzyk podziwienia.

— Czy ona tu z nas/ych okolic pochodzi? — spytała.

— Czyż nie uważałaś, jak wielkie jest podobieństwo

Estery do portretu siostry twojej?

— O tak — odpowiedział Lispenard — spostrzegłem to już wów-

czas, gdy Estere po raz pierwszy w Rookwood zobaczył, a nawet

Guilberta Bye zadziwiło to w owej nocy, gdy go ukrył w pokojach

Lelji. Lecz wówczas nie zważałem na to.

Estera nie okazywała wcale radości z tak nagłej zmiany swego

losu, była blada, znękana i zamysłona.

— Skończyły się teraz wszystkie kłopoty twoje, moja siostrzycz-

ko — rzekł Lispenard. — Jutro opuścicie wszyscy troje ten dom i

przybędziecie do nas. Nowy świat — nowe życie otwiera się dla

ciebie.

Estera stała oparta o krzesło ciotki Debory — marmurowa bla-

dość pokrywała jej lica, a oczy rozmarzone gdzieś w dal patrzyły.

— Ja mam plan inny — rzekła.

— Czy wolno wiedzieć jaki?

— Czy to prawda, że jestem teraz bogatą?

— Jesteś bardzo bogatą. Połowa majątku Lispenardów, liczące-

go się na miliony, należy do ciebie.

— Lecz czyż moją biedną matkę nie wydziedziczył jej ojciec?

— Idź Estere i przynieś mi tę szkatułkę dziadka — rzekła rozka-

nująco Estera.

— Idź Estere i przynieś mi tę szkatułkę dziadka — rzekła rozka-

nująco Estera.

— Czyż mogę uwerzyć temu? — zawołał. — Jakież dorodny

masz pani na to, coś mi powiedziała?

— Czyż mogę uwerzyć temu? — zawołał. — Jakież dorodny

masz pani na to, coś mi powiedziała?

Lispenard był niezmiernie wzruszony.

Estera stała osupiała z podziwienia.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

— Główny duży zachować tajemnicy.

Listopad
17
NIEDZIELA

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Salomei p.
Poniedziałek: Pośw. baz.
P. i P.
Kalendarz słowiański
Niedziela: Zbislawy
Poniedziałek: Stanisława
Słońca: wschód 7.16
zachód 15.58
Długość dnia 8 x 42 min.
Księżyc: wschód 22.51 zachód 12.36
Faza: 7 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi:
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów
od 10 - 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Potasza, Plac Kościelny 10, Charemzy Pomorska 12, Müllera, Piotrkowska 96, Epssteina, Piotrkowska 225, Garczyckiego, Przejazd 59, Antoniewicza, Pabjanicka 56.
Pogotowie: tel. 102-90.
Straż ogniowa: tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — 4 pp. „To więcej niż miłość”, 8.30 „Krzyk”.
Teatr Popularny — 4.15 i 8.15 „Musisz być moja”.
Teatr Popularny w sali Geyera — 4.15 i 8.15 „Tylko Ty”.
Dom Ludowy (Rzgowska 84) 4.15 i 8.15 „Szczęście od jutra”.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Pat i Patachon, jako „bezdumni”.
Corso — „Niewolnica z Mandalay”.
Capitol — „Piekło”.
Czary — „Chłopcy z placu broni”.
Mimosa — „A. B. C. miłości”.
Mirax — „Córka generała Pankratowa”.
Ludowy — „Amok”.
Oświetlony — „Piotruś”.
Palace — „Epizod”.
Przedwiośnie — „Wyprawy krzyżowe”.
Sylowy — „Kobieta szuka miłości”.
Rialto — „Sen nocy letniej”.
Zachęta — „Weronika”.

KOMUNIKATY

NARODOWIEC, znajdujący się w krytycznym położeniu, z zawodu uczeń masarcki z dwuletnią praktyką poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do administracji „Orędownika”.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

XI gwiazdkowy bazar harcerski. Wzorem lat ubiegłych, komendy hufców harcerskich w Łodzi organizują swój tradycyjny XI gwiazdkowy bazar. Praca wre w całej pełni. Przygotowania zbliżają się ku końcowi. Uroczyste otwarcie nastąpi już 1-go grudnia br. Blizsze szczegóły tej ciekawej imprezy wkrótce.

OFIARY KRZYZYSU

Samobójstwo bezrobotnego. W mieszkaniu własnym przy ulicy Okopowej 31 popełnił zamach samobójczy bezrobotny Kazimierz Milaszewski. Desperat, od dłuższego czasu bez pracy, w skrajnej nędzy, przesiadł sobie brzytwą krtani. Znaleźli go sąsiedzi w kałuży krwi i zaalarmowali pogotowie. W stanie ciężkim został nieszczęśliwy skierowany do szpitala.

JUDAICA

Żydowskie zajęcia. W dniu 19 września r. b. podczas kontroli w składzie Abrama Kaplana przy ul. Brzezińskiej 88 stwierdzono, że na rachunku, wystawionym przez dostawcę Hensza Feldmana z Łęczycy, znajduje się znaczek stemplowy, który poprzednio już był raz użyty. Blizsze badania stwierdziły, że Feldman z rachunków, jakie otrzymywał od awych dostawców, w zręczny sposób zdejmował znaczki stemplowe, przy pomocy chemikalii oczyszczał je ze stempla i następnie używał powtórnie dla ostepmłowania wystawianych przez siebie rachunków. W drodze karno-administracyjnej Feldman skazany został na karę 200 zł grzywny, a niezależnie od tego odpowiadał za fałszerstwo przed sądem grodzkim i skazany został na 1 mies. aresztu. (k)

KRONIKA POLICYJNA

Unieszkodliwienie sutenera. Kazimierz Nowaczyk, zamieszkały przy ul. Brackiej 17, zajmował się stręczeniem do nierządu, z czego czerpał zyski, a niezależnie od tego zmuszał „praktykujące” w okolicy prostytutki, by opłacały mu się za „opiekę”, jaką nad nimi rozciągnął i biciem zmuszał do oddawania należnego haraczu. Nowaczyka zatrzymano i przesłano do dyspozycji władz sądowych. (k)

KRONIKA SĄDOWA

Za zniewagę sądu. W kwietniu r. b. przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiadał za kradzież zawodowy złodziej Boruch Szymler. Oskarżony zaprzeczał kategorycznie, iżby brał udział w kradzieży, chociaż były dowody jego winy. Na tem tie-

Robotnik łódzki odbiera podwójne cięgi

Bołączka, którą trzeba usunąć

Łódź, 16 listopada.
Nie dziwią już teraz nikogo masowo pojawiające się w pismach codziennych wzmianki tego rodzaju:
„Przemysłowiec X. został skazany przez Inspektorat Pracy na grzywnę w kwocie złotych tylu a tylu za pracę w godzinach nadliczbowych itd.”
Przemysłowcem owym z reguły jest Żyd, jakiś Icek, Abram czy Salomon. Wiedzą już doskonale o tem wszyscy i nie o to nam chodzi. Ale dziwna rzecz, że mimo stosowanych przez Inspektorat Pracy kar za podobne wykroczenia, nietylko one nie ustają, ale rosną i zataczają coraz szersze kręgi. I tu należałoby zadać sobie pytanie: czy Inspektorat Pracy działa niedość sprężysto, czy przepisy nie są dostatecznie ostre, czy też są jeszcze inne jakieś wady w ustawach, normujących stosunek pracodawcy do robotników. Słowem, należałoby zbadać przyczynę tych powtarzających się epidemicznie wykroczeń.

Przypuszczenia, jakie rzuciliśmy powyżej, po zbadaniu sprawy musimy uznać za błędne, gdyż Inspektorat Pracy dokłada wszelkich starań, aby tępić tego rodzaju przestępstwa i przepisy prawne są również dostatecznie ostre, gdyż poza grzywną rozporządzają dość dużą skalą bezwzględnie aresztu.
Gdy doszliśmy do tego, siłą rzeczy narzuci nam się myśl, że łamiący przepisy przemysłowcy Żydzi muszą mieć jakichś cichych sprzymierzeńców, którzy im ułatwiają wykroczenia.

Tymi sprzymierzeńcami są właśnie wyzyskiwani i krzywdzeni przez fabrykantów niektórych robotnicy. Jak się to dzieje? Całkiem zwyczajnie. Przerażony widmem kryzysu robotnik z trawca poczucie należnych mu praw, staje się uległy i miękki, jak wosk, dając się urabiać na wszystkie kształty i sposoby przez wykorzystującego sytuację fabrykanta, aby tylko za wszelką cenę utrzymać się przy pracy i mizernych, wręcz nieraz głodowych, zarobkach.

Oczywiście fabrykant Żyd, mając ze strony robotników zapewnione maksimum bezpieczeństwa, pozwala sobie z całym spokojem na różnego rodzaju wybruki i ekscesy, których echo rzadko i tylko przez przypadek dociera do Inspektoratu Pracy. Bardzo często zdarza się, że w wypadku nagłej wizyty inspektora robotnicy, pracujący w godzinach nadliczbowych, chowają się, byle tylko uchronić krzywdzącego ich fabrykanta przed karą. Nawiasem trzeba dodać, że zwykle zmusza się do pracy w godzinach nadliczbowych robotników pracujących na dniówkę.

Straszne widmo redukcji stosowanej „za karę” na porządku dziennym zmusza ich do tego. Nierzadko są też wypadki, że niektórzy robotnicy z tych samych przyczyn pracują po kilka, kilkanaście miesięcy, a nawet lata całe, nie będąc ubezpieczonymi, nie korzystając z urlopow, w opłakanych warunkach higienicznych itd. Dalej obrywa się również bezkarnie stawki, zmusza do pracy w święta i niedziele itp. rzeczy. Bardzo rzadko podniesie się krzyk protestu, który swój epilog znajdzie w wydziale karnym Inspektoratu Pracy. Jak wspomnieliśmy, tylko przypadek przyczynia się do ujawnienia nadużyć i przestępstw.

Żydzi, spekulując w ten sposób i, żerując na robotniku polskim, używają go jeszcze do innych oszukańczych celów, skierowanych tym razem przeciw skarbowi państwa. Oto umawiają się z robotnikami wyższych kategorii, jak maszynistów, rajgerów itp. na prowadzenie fałszywych ksiągczek obrachunkowych, na których figurują zarobki niższe od faktycznych, w celu zmniejszenia podatku obrotowego.

Robotnik jest bezsilny, musi ślepo wykonywać to, co mu przedsiębiorca Żyd każe, bowiem poza redukcją istnieją t. zw. „czarne listy”, na których zanotowany robotnik nie znajdzie już nigdzie pracy. Jeszcze jest inny rodzaj zemsty: przy wystawianiu kart na zasilek przedsiębiorca nie zapisze danemu robotnikowi 2-3 dni, nawiasem mówiąc przepracowanych, a koniecznych do uzyskania zasiłku. Robotnik zwraca się do Inspektoratu, ten każe mu skarżyć przemysłowca do Sądu Pracy, potrzeba na to świadków, a któż będzie świadczył przeciw fabrykantowi? Koniec końców robotnik zostaje przykładnie „skarcony” i w przyszłości będzie już robił wszystko bez szemrania.

Nie potrzeba mówić, jaka przytem wytwarza się atmosfera moralna. Z jednej strony prawo obowiązujące wszystkich i okradany skarb państwa, z drugiej strony spekulant Żyd i robotnik Polak wyzyskiwany, ale zmuszony wbrew swym uczuciom narodowym i wbrew swojej krzywdzie do współdziałania z nim. Jasne, że w tych warunkach dola robotnika Polaka jest nie do pozazdroszczenia. Praca, wykonywana uczciwie, przestała już być dla robotnika wartością, za którą ma on prawo domagać się warunków do życia. Wartość tę zastąpiło upodlenie do najwyższego stopnia ducha, degeneracja zasad moralnych, robiąca z wolnego człowieka psa, który, choć bity, liże ręce bijącego.

To oprócz krzywdy materialnej robotników jest kardynalnym złem i to zło bezwzględnie należy wytepić. W pierwszym rzędzie powinni wystąpić przeciw temu sami robotnicy, w drugim rzędzie czynniki miarodajne powinny zająć się tą nad wyraz bolesną sprawą i usunąć ją raz na zawsze z organizmu zdrowego polskiego społeczeństwa.

Robotnicy mają tylko jedno wyjście, mianowicie grupować się w Związki Zawodowych niezależnych od żydostwa i walczących z niem. Takim związkiem na terenie Łodzi jest „Praca Polska”.

Dzisiaj w niedzielę, o godz. 10-ej przed poł. w sali Tow. Śpiewaczego, przy ul. Krawieckiej nr. 3 (boczna Brzezińskiej) odbędzie się wielkie

zebranie polityczne

Stronnictwa Narodowego z udziałem delegatów z Warszawy

Podczas zebrania odbędzie się dekoracja członków mieczykami. Wejście tylko za legitymacjami.

Stronnictwo Narodowe w Łodzi.

nastąpiła awantura. Gdy sąd ogłosił wyrok, skazujący żydowskiego złodzieja na 6 miesięcy więzienia, Szymler począł wymyślać przewodniczącemu w obelżywy sposób i mimo interwencji policji wszczął awanturę, tak, że musiano przerwać rozprawę. Awanturniczego złodzieja pociągnięto do odpowiedzialności za zniewagę sądu. Sąd grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Borucha Szymlera na 1 rok więzienia. (k)

W KILKU SŁOWACH

W piątek późnym wieczorem nieznanymi sprawcy wybili szyby wystawowe firmy żydowskiej Ostrowski i Synowie przy ul. Piotrkowskiej 55. Policja wszczęła dochodzenie.

Jak się dowiadujemy, żydowskie organizacje handlowe wystosowały do ministerstwa poczt i telegrafów memoriał, domagając się doreczenia korespondencji w niedzielę i święta.

W lesie Okręglak pod Łodzią w odległości 100 metrów od szosy, wiodącej do Konstancynowa, gajowy znalazł zwłoki mężczyzny w wieku około 35 lat, nieznaną zabity został wystrzałem z rewolweru w głowę, przyczem kula trafiła go w okolicę skroni lewej. Niezależnie od tego na ciele znaleziono rany przy dłoni lewej. Przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów i wskutek tego narazie nie ustalono, ani adresu ani nazwiska zabitego. Wyjaśnieniem tajemniczego morderstwa zajęła się policja. Zwłoki leżały w lesie od około tygodnia.

W związku z dzisiejszym zjazdem delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych woj. łódzkiego, który odbywa się w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16, wczoraj przybyli z Warszawy delegaci centralnego zarządu stowarzyszenia urzędników państwowych wiceprezes Ocioszyński, sekretarz generalny Domański i Jan Karpowicz. Zjazd wywołał duże zainteresowanie.

W fabryce wyrobów dzianych firmy „Femina” przy ul. Sienkiewicza 80 wybuchł strajk okupacyjny z racji niehonorowania umowy zarobkowej przez właściciela Margulesa. Właściciel, pragnąc usunąć robotników z fabryki, na konferencji zgodził się na ustępstwa, jednak w dniu wczorajszym fabrykę zamknął na czas nieograniczony, pozostawiając około 100 robotników bez wypowiedzenia i zapłaty na bruku. Sprawę za pośrednictwem związków zarobkowych skierowano do inspektora pracy z wnioskiem o ukaranie przemysłowca żydowskiego za wyzysk.

W dniu 18 listopada 1935 r. podczas libacji na posesji przy ul. Gnieźnieńskiej 5 doszło do krawiej bójki, w czasie której Jan Milewski wraz z ojcem swym zabili 19-letniego Kazimierza Pilarczyka, a ojciec Pilarczyka siekierą rozplatał czaszkę Władysławowi Milewskiemu. Rannego Milewskiego zdołano utrzymać przy życiu i w dniu wczorajszym wraz z synem i drugim sąsiadem Józefem Jędrzejewskim zasiadli na ławie oskarżonych pod zarzutem zabójstwa. Sąd okręgowy skazał Jana

Milewskiego na 2 lata więzienia, a Władysława Milewskiego i Józefa Jędrzejewskiego po 10 miesięcy więzienia.

Kapituła katedralna podczas świąt, odbytych w okresie uroczystości św. Stanisława Kostki z funduszu dyspozycyjnego przeznaczyła 150 zł na odnowienie historycznego kościoła polskiego św. Stanisława w Rzymie, 150 zł na budujący się kościół w parafii Skoszewy, 150 zł na wykończenie kościoła w parafii Będkoń pod Łodzią.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w związku z hasłem, nadanym przez episkopat polski na rok bieżący „Rodzina w świetle prawa przyrodzonego od zarania nauki kościoła” organizuje w dniach od 24 do 28 listopada w Łodzi konferencję dla inteligencji na aktualne zagadnienia o Rodzinie. Konferencję otworzy ordynariusz diecezji łódzkiej J. E. ks. biskup Jasiński. Konferencja odbędzie się w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111 w godzinach od 19.30 do 21.30.

Na srebrnym ekranie

Niewolnica z Mandalay — Czerwona Dama

Kino „Corso”

Właściwie byłoby lepiej oglądać program w odwrotnym porządku — w pierw „Czerwoną damę”, jako obraz słabszy. Nie znaczy to, aby „Czerwona Dama” była filmem słabym, ale „Niewolnica z Mandalay” jest jeszcze lepsza. „Czerwona Dama”, to dzieje młodej dziewczyny pośród szulerów, która wreszcie z jaskiń gry dzięki małżeństwu wydostaje się do ludzi porządných. Ale i ci „porządni” niezbyt nas zachwycają swoją moralnością — w każdym razie i na tem tle bohaterka filmu jest jasną plamą. Naprzykład „porządny” mąż po ślubie utrzymuje nadal stosunki ze swą dawną znajomą, która, acz ma pretensje do traktowania jej jako kobiety z towarzysztwa, jest w gruncie rzeczy pospolita szantażystką. Naogół biorąc, atmosfera filmu jest ciężka, ale realna, a że wszystkie kończy szczęśliwie, należy uznać „Czerwoną Damę” za dobry film, zwłaszcza wobec dobrej gry i poprawnej reżyserji.

„Niewolnica z Mandalay”, to film naprawdę nieprzeciętny. Te same mocne akcenty, co w powieściach Conrada. Ten sam nieublagany los, bezlitośnie gnębiący bohaterów, te same jaskrawe blaski i głębokie cienie, a co najważniejsze — prawdziwi, żywi ludzie. Główną rolę gra Kay Francis — gra koncertowo, pozostali artyści stanowią równorzędny z nią zespół. Trudno tu zahaczać treść, bo trzeba by o wiele obszerniej, niż pozwala na to szczytła recenzja filmowa — w każdym razie należy zaznaczyć, że akcja toczy się w Indo-Chinach, że bohaterami są przemysłowcy broni, kupcy, lekarze, urzędnicy — wogóle biali awanturnicy, rzucający na pastwę losu, który łamie ich i z szlachetnych w gruncie rzeczy ludzi robi chwilałmi omal nie potworów. Reżyserja niezwykle staranna. Słowem film, jaki niecodziennie widuje się.

34 Loteria Państwowa

Nieurzędowa i bez gwarancji).

W pierwszym dniu ciągnięcia 2 klasy wygrane główne padły na numery następujące:

50.000 zł na nr. 141211.
20.000 zł na nr. 50756.
10.000 zł na nr. 189117.
Po 5.000 zł na nr. nr.: 81463 111884.
Po 2.000 zł na nr. nr.: 8126 99262 148129 157510.

Po 1.000 zł na nr. nr.: 42158 49580 55162 59213 102917.

Po 500 zł na nr. nr.: 2850 33825 48249 60683 77734 83902 155819 157010 161355 170178.

Po 400 zł na nr. nr.: 4 773 37412 48307 48464 59057 69328 75126 123801 143153 174803.

Po 250 zł na nr. nr.: 11996 23905 29979 35833 43120 44567 44927 56094 70932 74660 78511 85836 94821 100007 136150 139193 150929 182150 185307 194586.

Po 200 zł na nr. nr.: 9098 11190 14023 15678 16843 21007 26940 27506 34299 34337 41678 43054 73711 76041 76903 78358 83084 85059 87994 90352 114911 123547 127392 132281 140007 140051 145907 155751 175566 184934 187308.

Po zł 150 na numery:

31 947 1203 580 617 2878 3690 4060 113 296 380 5261 97 430 842 0461 7408 907 8052 213 306 527 39 631 9190 419 617 10163 270 307 890 913 23 90 12304 13550 14333 732 813 15031 161 16205 39 88 360 636 800 17221 736 874 75 18064 21505 650 22527 23006 579 778 24033 411 892 25103 42 677 799 26118 308 11 779 27092 377 639 28092 94 420 45 725 29160 460 653 30034 262 573 635 82 806 31345 540 884 32028 75 612 78 909 33098 526 56 772 932 34772 35286 469 528 76 609 723 36362 495 37619 95 827.

33141 295 384 652 795 39027 249 98 428 606 51 792 40183 391 416 26 059 41281 788 42027 128 796 43295 730 45461 697 46348 717 47222 923 24 48301 49106 819 50172 377 651 831 51161 52355 92 679 53604 54063 55026 129 54 245 322 529 52 923 50229 343 450 57062 240 58304 563 808 79 931 42 45 59006 240 322 535 743 61210 415 782 988 62150 270 86 802 954 63157 431 65634 723 47 960 66286 543 778 975 67752 927 68446 960 69097 594 70200 86 566 72 668 770 877 71377 90 578 932 72158 61 360 695 74098 423 746 947 93 75089 407.

76047 549 696 934 77564 667 78122 583 818 89 70637 764 850 919 80349 51 890 81170 85 303 518 82401 907 83951 84006 116 424 812 954 85189 226 392 834 984 86257 559 87067 218 701 89073 597 673 89109 707 90096 436 91279850 92503 78 93645 94061 399 95307 415 519 96051 86 76 265 344 53 95 631 97105 74 206 98243 327 602 910 84 99978 100337 453 101408 55 777 103236 591 659 917 104984 93 105119 822 85 917 107109 41 247 354 497 553 801 108522 786 109003 514 822 110010 254 767 969 111070 149 279 112603. 2 2 2

Wszyscy wiedzą, że WIELE WYGRANYCH

pada w kol. DZIERŻANOWSKIEGO, Warszawa, Nowy Świat 64, Gaiasno, Chrobrego 2.

114065 493 836 115128 202 7 603 116352 863 117382 118130 300 598 632 800 901 77 119096 253 509 624 69 894 942 120638 121307 694 122140 696 730 978 123378 501 61 935 89 124571 753 125068 510 126063 161 202 411 764 127137 873 128370 811 65 129041 350 78 539 612 130563 996 131389 903 132181 450 997 133005 341 766 134171 462 638 135009 136298 409 61 577 137086 434 138418 357 139103 85 374 607 72 787 140567 611 841 141917 24 142326 489 143510 95 144148 414 83 828 47 968 145045 146557 773 821 147398 457 706 51 148050 458 149366 529 774 150096 107 79 151045 90 180 403 764. 152156 756 814 153177 391 529 805 154108 586 155133 157450 78 928 158630 159140 160131 466 161300 633 162338 562 736 67 163363 630 97 164706 952 165224 548 727 854 167033 597 890 168619 887 169084 237 48 170012 620 171133 30 302 810 911 172073 638 718 173513 174537 175837 998 176104 721 331 177312 604 96 800 178723 180290 703 891 997 181354 962 182070 601 183020 397 184614 38 809 186921 187223 376 985 188045 402 189156 745 190052 554 191110 831 194117 64 647 930.

Po 50 zł na N-ry:

142 374 473 631 893 964 1203 335 986 99 2412 18 513 80 3029 507 842 4044 625 37 5245 463 552 84 796 956 6180 380 479 657 7116 539 693 862 8385 683 607 742 9939 10208 319 558 11089 470 763 808 12220 29 717 835 13571 670 14452 522 891 991 15486 839 938 16440 44 558 700 906 17249 383 91 420 18830 19146 254 575 759 20816 31 985 21264 560 925 22051 139 59 647 61 911 23163 588 755 24036 553 25036 419 500 39 26034 27194 489 759 871 28304 50 900 80 29616 30530 675 767 848 904 31551 774 850 58 32123 33049 279 722 34139 311 698 35430 76 812 40 36351 409 540 736 878 37271 632 93. 38115 371 604 994 39026 163 733 955 98 40054 589 41260 328 55 77 544 62 355 93 923 42310 480 504 771 43974 44173 290 857 45053 830 46377 599 733 47170 48355 528 729 49313 752 50301 480 51123 238 365 882 964 52457 53202 481 584 54585 750 832 55237 93 435 690 798 56033 125 90 443 694 355 57261 507 43 46 687 755 936 53064 284 406 55 527 892 923 63172 75 201 456 508 92 902 27 99 84234 50 647 802 947 65072 595 66205 441 532 818 62 929 53 67029 195 474 807 963 68149 364 583 940 69006 574 631 855 70063 190 762 71120 934 72167 287 735 73341 440 884 74310 95 530 75519 770. 76018 77252 447 728 78482 79227 602 724 825 42 80009 88 151 82 742 81063 725 91 83829 49201 85307 526 637 746 881 80889 550 656 788 37652 943 88515 820 912 95 99571 817 68 90206 357 91170 350 535 751 92100 427 534 81 336 947 93227 630 701 95006 245 410 35 96171 227 580 960 592249 652 60064 506 759 61200 21 39 758 68 62434 810 97064 224 98142 441

CIĄNIENIE DRUGIE.

Po zł 150 na n-ry:

273 306 1554 994 3504 5717 90 87 6055 328 7003 9019 486 10730 11663 745 12216 804 14001 17414 59 18295 329 19981 20334 22716 932 23650 24589 954 25348 27967 99 28715 31637 32268 380 996 33209 23 369 990 34511 713 35420 36124 381 957 37564. 41414 530 659 42452 43392 932 45016 46244 48918 49483 622 5095 52525 53537 54360 55029 115 57611 775 58012 620 59361 61420 962 62105 65737 841 67255 68075 69267 441 620 70378 73999 74473 651. 70925 77362 78428 79390 934 81850 824772 96 684 83004 97 389 84298 85238 692 873 941 80143 228 89 493 672 87124 825 69 90395 92003 190 403 93509 94743 55 95126 96740 97013 210 99293 946 100104 101618 875 104596 105974 106439 107220 108236 777 111952 112393 543 113163 699. 114527 606 115159 92 117693 828 939 119169 96 310 39 533 652 120636 121127 965 122089 945 56 123068 125127 486 507 130414 131068

133462 134180 867 902 136290 319 137634 139834 140766 141593 142365 594 143015 144848 145348 148973 151695.

152272 966 154568 153937 156751 911 157093 158057 365 159133 234 763 160926 161647 163139 164108 558 836 166470 593 680 167029 606 969 169411 171085 332 175027 177 401 176352 888 947 179778 180090 181092 414 182416 47 183260 186805 187032 189622 190280 674 901 191402 99 629 973 192151 225 301 193354 515 717 811

Po zł 50 na n-ry:

537 1008 928 2214 471 821 9040 299 632 835 967 5480 870 913 37 7043 493 10852 85 11201 440 510 99 12029 301 545 684 13367 14594 881 15514 16298 356 91 459 825 17014 60 18462 67 797 19013 120 21442 22504 24237 25282 27364 414 28090 670 29667 91 32006 338 641 751 902 33411 34024 318 466 518 29 35130 446 79 725 36364 404 37253 896 963.

38454 39569 623 965 40620 821 41120 405 77 835 953 42069 77 748 43210 96 920 45008 692 96 47124 235 393 629 48203 604 75 49421

KOLEKTURA MOJA zalicza się do tych, które największą wykazała mogą ilość wygranych.

Stefan Centowski - Poznań
Piac Wolności 10.

685 51369 493 52594 630 53758 54435 55229 369 579 56189 674 57531 819 59516 742 19 60602 62369 543 93 65528 67946 60 68194 459 512 60 79 69415 70447 862 66 71961 72015 181 74676 75346 970.

76265 77926 78426 79082 96 444 872 80879 81673 768 82352 730 990 83243 943 84119 85238 409 86 86460 676 713 87580 923 88302 89168 90198 514 870 931 92510 773 941 93041 205 94249 907 96217 98180 772 885 100183 101034 102445 103350 104529 921 105345 106125 758 107564 108091 600 889 999 109989 111621 41 112298 801 70 113418 808.

114295 115004 548 937 116356 118441 922 119274 120135 728 92 846 121104 122183 693 123158 409 784 124025 582 873 125082 99 126220 439 127239 128116 332 129231 130382 900 131707 938 132377 134129 687 802 967 169218 170051 858 914 172390 928 173249 585 141407 33 143029 267 144013 77 204 27 146543 147860 148335 734 149153 466 151739 900.

153092 377 421 797 154136 83 155504 55 156809 158871 159643 160814 161213 162393 163346 165119 794 166002 897 167706 168360 169218 170051 858 914 172390 928 173249 585 955 174078 171 477 665 969 177368 178000 764 180353 59 181078 182170 790 817 901 183212 404 184752 56 185152 230 187307 576 188054 711 189841 190269 191785 192676 193492 569 887.

Chrześcijański sklep bławatów i galanterji!

W. CZIDEL, Łódź, Piotrkowska 286, telefon 260-53

poleca w dużym wyborze welny na płaszcze, suknie i mundurki, jedwabie gładkie i desenowe, płótna białe posielowe, bieleżniane i stołowe, firanki, kapy, koldry i tute wszystkie szerokości, bielizę damską, pończochy rękawiczki i t. d. wszystko w dobrym gatunku ceny jaknajniższe.

Za nasze pieniądze żądamy dobrego towaru kupując smaczną musztardę REMU

w gatunkach:
Francuska
Sarepska
Truflowa
Kremska

Związek Zawodowy Pracowników Cukierniczych woj. Łódzkiego w Łodzi, ul. Przejazd 34 (gmach kina Ludowego) poleca wykwalifikowanych pracowników cukierniczych we wszystkich specjalnościach. Zarząd. Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i czwartki od 18-ej do 21-ej.

Sprzedż
kożuszków zakopiańskich i zwykłych oraz skór na pokrycia
„Nagibor“ Łódź, ul. Zg'erska 107.

Wytwórnia Wyrobów Dziających „MARBETH“ ŁÓDŹ Piotrkowska 105 Swetry, pulowery, męskie, damskie i dziecięce. Najnowsze modele, tylko prima gwarantowanych gatunkach. Ceny niskie. n 17 811

Eleganckie ręczne robótki poleca zakład rysowniczo-hafciarski E. PFEIL, Łódź, Nawrot 21.

NAJSTARSZY CHRZEŚCIJAŃSKI Skład towarów bławatnych

Firma PFEIFFER
ŁÓDŹ, ul. NAWROT 13

poleca duży wybór towarów mundurkowych dla uczelni i uczniów oraz różne welniane, bawełniane i jedwabne towary. Uprzejma i solidna obsługa Niskie ceny Firma egz od 1902 r.

Nowości! KANAPA - ŁÓŻKO - FOTEL - ŁÓŻKO oraz FOTELE KLUBOWE, Tapczany, Otomany, Leżanki, Krzesła, Materace higieniczne poleca po cenach niskich i na dogodnych warunkach Zakład Tapicerski TADEUSZ PAWELCZYK n 15 997 Kilińskiego 218, nar. Napiórkowskiego. tel 257-33.

UWAGA! Najsmaczniejsze pierniki wypiekane tylko na miodzie stołowym sztucznym „ROSTA“. Każda paczka zawiera receptę na pierniki. Miód stołowy sztuczny „ROSTA“ do smarowania chleba jest najtańszym, smacznym i pożywnym produktem. Miód stołowy sztuczny „ROSTA“ do nabycia w każdym składzie kolonialno-spożywczym i składach kawy.

Futra p/g najnowszych modeli z własnych i powiększonych materiałów - wykonuje pracownia fater ADOLF PERFECKI NAWROT 19, TEL. 210-50 - sklep n 17-41

KRAWIEC DAMSKI chrześcijanin ALEKSANDER GOŁDOBIN Wykonuje pierwszorzędnie płaszcze i kostiumy oraz obstatunki: futrzane po cenach przystępnych. ŁÓDŹ, Przejazd 16, m. 22. n 15 568

NADSZEDŁ DUŻY TRANSPORT materiałów męskich i damskich! Na nabycia i pała męskie, kostiumy suknie damskie i ubrania dziecięce n 17 889 Sprzedaje tanie A. Wasilewska ŁÓDŹ, NAWROT 13, wejście z bramy

Fabryka Wyrobów Trykotowych KURTZ i S-KA

Sp. z ogr. odp. poleca składom galanteryjnym, bławatnym i tow. krótkich swą znaną z dobroci bieliznę trykotową, męską, damską i dziecięcą z welny, bawełny i jedwabiu. Łódź ul. 28 p. Strz. Kaniowskich 71 Tel 135-27

Zegarki, obrączki i biżuterje

kupuje i sprzedaje n 1584 najtaniej firma chrześcijańska B. KOWALSKI, Łódź, Piotrkowska 3 Telefon 104-80

Dobłą trwałą ondulację pod gwarancją za 5 złotych może Sz. Pani mieć tylko w firmie „BOLESŁAW“ ŁÓDŹ, 6-go Sierpnia 7 Tel. 135-62 Najnowszym systemem aparatu model 1935. Suszenie włosów nowoczesnymi aparatami.

NERWOL Chemika Dr. Franzosa Nacieranie stosuje się przy: REUMATYZMIE kluciu z powodu przeziębienia, postrzale, (schlasię itp. Do nabycia w aptekach Wyrób i główna sprzedaż: APTEKA MIKOŁASCHKA, LWÓW, KOPERNIKA 1. n 16 521

Jubiler zegarmistrz Władysław Szymański, Łódź, Główna 41 poleca w wielkim wyborze platyny, zegary, zegarki, biżuterie, obrączki ślubne z własnej wytwórni. Wszelkie reparacje w zakresie zegarmistrzostwa i jubilerswa wchodzące wykonuje solidnie i tanio. n 1586

CZY WIESZ dlaczego cukierki MARECKIEGO są popularne? n 16 126/7

FUTRA płaszcze i kostiumy wykonuje z własnych i powierzonych materiałów ST. MAZUREK Łódź, Kilińskiego 114 Dawyda Nawrot 32 n 17 828

W dniu 15 listopada 1935 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami: św., moja kochana żona, nasza najdroższa i najdroższa matka, babcia i teściowa, s. p.
z Helgeimannów

Augustyna Przybył

przeżywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19. bm. o godz. 9 rano z domu żałoby do kościoła parafialnego w Głuszynie, o czym donosi d 4908

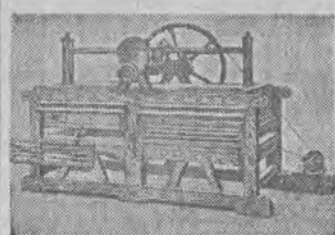
ciężko strapiona
rodzina.
Czapury, dnia 16. 11. 1935 r.
Zakład pogrzeb Bol. Jaśkiewicza, ul. Klasztorna 9.

PIEPRZ

Mechaniczna mielarnia korzeni kuchennych
Jan Hendzelewski
ŁÓDŹ
Aleje Kościuszki 67
Telefon 140-93

Wielki Skład Bławatny B. Jasiński

Łódź, 11 Listopada nr. 5 — tel. 157-60
poleca na sezon jesienny, welny na płaszcze, suknie i na mundurki szkolne, jedwabie, płótna białe i lniane, firanki, kapy, obrusy, wszelkie materiały w zakres manufaktury wchodzące oraz pończochy, skarpetki i rękawiczki po cenach bardzo niskich. Obejrzanie nie obowiązuje do kupna.



Fabryka Magli „JUN OK“
Łódź, ul. Sędziowska 16 (obok Zgierskiej 123)
magle nowoczesnej konstrukcji.
n 1787

Zakład krawiecki
Stanisława Nowaka
Łódź, Piotrkowska 165
Poleca w dużym wyborze, mundurki i palta dla uczennic oraz garderobę męską.
Ceny konkurencyjne, a 16 781. Dział miarowy

FUTRA
palta, garnitury, smokingi i fraki wykonane solidnie i punktualnie
Ign. Michalak, Łódź,
Kilińskiego 114, front, dawniej fargowa 23.
n 17110

PIANINA
fortepiany fisharmonje nowe, używane. Drogodnie warunki, reparacje, strojenie, przewóz.
E. Weiblich, Łódź,
Piotrkowska 154
tel. 141-96.
n 17817

Skład czapek i kapeluszy
A. Marcinkowska
dawniej G. ENGELHARDT
Łódź, Piotrkowska 231
POLECA:
Kapelusze, czapki, berety oraz czapki uczniowskie. Przyjmuje również zamówienia na czapki wszelkiego rodzaju.
n 17 816

ORYGINALNE PROSZKI
"MIGRENO-
NERVOSIN"
R.M.S.W. H. 15199
ZNAK F.A.B.R.
z **KOGUTKIEM**
ZA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BOLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BOLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BOLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I.T.P.
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
5 PRZE DAJA APTEKI
n 16 130

MEBLE
komplety i pojedyncze poleca
Cypryński, Łódź
Kilińskiego 229. Dojazd tramwajem 3, 4 i 17
n 1 527

OBRAZY
w wielkim wyborze po cenie przystępnych i na dogodnych warunkach poleca
Z. Zagańczyk, Łódź
Fabryka: Piotrkowska 158
Skład: P. o. r. 165. Tel. 249-91
Oprawa obrazów
n 15-19

Każdy otrzyma nagrodę na Gwiazdkę!
kto nadesłane trafne rozwiązanie
Cyfry od 1-3 należy umieścić 3 razy w kwadratach obok umieszczonego cwo-roboku w ten sposób, ażeby suma cyfr w każdym kierunku dała liczbę 6.
Za trafne rozwiązanie umieszczonej obok zagadki przeznaczaliśmy celem zdobycia klienteli następujące nagrody:
1 Nagroda 3-lampowy aparat radiowy 8 Nagroda Sanki
2 " Aparat fotograficzny „Kodak” 9 " Łyżwy
3 " Patefon 10-15 " Swetry
4 " Dywan 16-20 " Walizki
5 " Serwis stołowy porcelanowy na 6 osób 21-30 " Budziki
6 " Strój narciarski 31-40 " Zegarki męskie
7 " Narty 41-50 " Kasety toaletowe
oraz wielka ilość innych wartościowych nagród.
Rozdzielanie głównych nagród odbędzie się w okresie przedświątecznym pod nadzorem notariusza w terminie o którym zawiadomi się na piśmie. Dalsze nagrody rozdzielimy sami. Nadesłane rozwiązania nie podlegają za sobą żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesyłać odwrotnie, załączając ewtl. znaczek na potwierdzenie, którą się w każdym razie otrzymuje. Adresować: „KOSMOS”, Kraków, św. Sebastjana 1/28.
n 17 960



Nikt nie ma na swych sznurach tak białej bielizny jak ta pani.
Ale to nic dziwnego: ta pani wie co to jest **Persil** i zawsze go używa!

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenta
Pg 6024/25

KUPNO FORTEPIANÓW
JEST RZECZĄ ZAUFANIA
PIANIN I FISHARMONJI
JAK RÓWNIEŻ REPERACJE, STROJENIE, TRANSPORTOWANIE I POLITUROWANIE.
NALEŻY się zwracać również i przy kupnie tak zwanym OKAZYJNEM DO ZNANEJ i SOLIDNEJ FIRMY •
GWARANCJĘ, FACHOWĄ OBSŁUGĘ I WIELKI WYSÓR ZNAJDZIECIE W SKŁADZIE PIANIN
KAROL KOISCHWITZ - SCY
ŁÓDŹ. Tel. 224-72 ul. MONIUSZKI 2
FIRMA ISTNIEJE OD 1892 r. n 16746

Idealną bieliznę dla Pani poleca
Fabryka bielizny i trykotażu
STANISŁAW JAKUSZEWSKI
Hurt Łódź, Piotrkowska 148
Detail

Zaoszczędzisz do 50% na opale,
gotujesz i smarujesz z podwójną szybkością, utrzymasz garnki stałe czyste przy stosowaniu wyrobzonej z najlepszym wynikiem **FAJERKI „POLAROS“**
EMIL LANGE, Łódź, plac Reymonta 5/6
Telefon 221-86
UWAGA: Należy wymierzyć zewnętrzną średnicę największego krążka płyty kuchennej. n 17 603

Fabryka okiennych żaluzji drewnianych
OTTON KONRAD Łódź.
Tel. 245-81 ul. Dworska 6 n 16 781

HALLO! Tel. 205-35
narzekają starzy, młodzi że zegarek kieszonkowy chodzi. Najlepiej i najtaniej reperuje najprecyzyjniejsze zegary, zegarki, antyki zegary fabryczne, kontrolne i elektr.
JAN CHMIEL
ŁÓDŹ, Nawrot 2. (róg Piotrkowskiej)

Wytwórcza piecy kafl.-szam. i kuchen przenośnych p. f.
KOŹMINEK
ŁÓDŹ, UL. GŁÓWNA Nr. 51
Przyjmuje wszelkie roboty zdrużkie i poleca znane ze swej dobroci wyroby po cenie znacznie niższych.
n 15-51

H. PABICH, ŁÓDŹ, Główna 5
poleca:
pończochy, skarpetki, rękawiczki, bieliznę damską, męską i dziecięcą oraz krawaty, kołnierzyki, szelki, szale jedwabne i trykoty w wielkim wyborze.
n 17 603

WYTWORNIA OBUWIA BRAUN i WALICKI
Łódź, Bałucki Rynek 3
poleca na sezon jesienny i zimowy najnowsze fasony obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego z najelegantszych skór krajowych i zagranicznych.
Ceny konkurencyjne! n 16 577 Ceny konkurencyjne!

Fabryka Trykotów Suk. J. Niedźwiedzińskiego
Łódź, Zagajnikowa 73
telefon 133-90
poleca po niskich cenach:
bieliznę trykotową w różnych gatunkach
Hurt n 11 820 Detail

WYTWORNIA TOWARÓW FANTAZJNO-DZIANYCH
PAWEŁ SCHÖNBORN
ŁÓDŹ, UL. NAWROT 7, TELEFON 221-13
Poleca: Swetry, pulowery, garsonki, ubranka, refoimy, kalesony pończochy, skarpetki, rękawiczki itp. z czystej wełny po cenie fabrycznych

UTRA
pg. ostatnich modeli nowe oraz wszelkie roboty kuśnierskie
wykonuje dypl. mistrz
WACŁAW KAWECKI
Piotrkowska 113, tel. 207-76
n 16 000

Firma egzystuje od roku 1900
MAGAZYN WYKWIETNEGO
n 15 534 OBUWIA
DAMSKIEGO I MĘSKIEGO
B. SUMERA i SYN
ŁÓDŹ, NAWROT 19

Lecznica dla zwierząt
Mag. Wet. H. Warkkalla
ul. Kopernika 22
Tel. 172-07
Oddziały: wewnętrzny i chirurg. Szczepienie psów przeciw nosaciznie. Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów. Kucie koni, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 9-1 i od 3-6 et.
n 15 546

Rowery, części rowerowe.
— maszyny do szycia — najkorzystniej w firmie
ST. RĘDZIA Łódź,
Bałucki Rynek nr. 9
n 15 557

Magazyna różnego obuwia własnego wyrobu
K. Buchalski
Łódź, Rzgowska 62.
n 17 818

MEBLE
modne, trwałe i tanie kupisz tylko w katolickim zakładzie stolarskim
A. Koprowski, Łódź
Zgierska 56. Tel. 234-83
n 15521

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta, odwiedzając Pokazy prania Persilem.
urządzone przez naszą firmę w czasie od 11. XI. — 23. XI. 1935. Wysskolony personel pokaże, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prać będziemy na próbie.
Bezpłatne pokazy prania
odbywać się będą w lokalu firmy przy ulicy **ZGIERSKIEJ 31** (narożnik Bałuckiego Rynku)

Nagłówekowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówekowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linijowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 024, n 2 745, d 1 700 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15.

1. DOMY-PARCELE

Wille
czteromieszkaniowa po 2 pokoje kuchnia wygodnie sprzedam lub wynajmę. Oferty Kurjer Poznański zdg 67 549/50

Osady
z parcelacją od 8-80 morgów z budynkami lub bez, obsiewem dogodne warunki spłaty. Objęcie zaraz. Kilometr od szosy Poznań - Srem. Zgłoszenia maj. Radzwo pow. Srem. zd 66 639

Dom
3 morgi ziemi 2 500 objekty od 1 000-60 000 poleca Grochowski Jan. Wronki, Wodna 5. zd 67 206

2. PPIANIADZ

Poszukuję
na pierwszą hipotekę 2 000-3 500 zł pod dobrą opłaceniami. Zgłoszenia Grochowski Jan. Wronki, Wodna 5. zd 67 207

6. OZENKI

Jeżeli
chcesz wyjść z małżeństwa lub się ożenić zgłoś się do chrześcijańskiego Biura Matrymonialnego „Amor”. Sznajder, ul. Bedzińska 30, tel. 14-40. n 15 620

Kawaler
przystojny lat 41, posiadający własny dom z własnym interesem opalowym, pozna panne od lat 27 do 34 celem ożenku. Majątek posiadany. Młode wdówki z jednym dzieckiem niewykluczone. Kandydatka zapewniona. Agencja wykluczenia. Oferty Oredownik, Poznań n 17 933

Piekarz
kawaler lat 40 właśc. kamienicy z piekarnią najmniejszymi wielkopolski poszukuje żony. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 67 181

Kawaler
kupiec lat 28, właściciel wielkiego przedsiębiorstwa posłubi inteligentną pannę, mającą zamiłowanie do handlu najchętniej ekspedientkę, z dłuższą praktyką w kolonial. Zgłoszenia do Oredownika Poznań zd 67 634

Właściciel
realność 30 000. samoty 35. cel matrymonialny. Posag gotówkowy. wspólne dobro. Oferty Oredownik, Poznań zd 67 429

Wdowiec
willa, ogród, cel matrymonialny, pani, lat 38, posiadająca przedsiębiorstwo, względnie emerytka. Oferty Oredownik, Poznań zd 67 428

7. SPRZEDAŻE

Dom
gościńiec z kolonialką, 4 morgi ziemi wraz towarem. Zgłoszenia Józef Malinowski Rójków, poczta Ostrzeszów pow. Kępno. n 17 986

Piekarnia - cukiernia
pełnym biegu bardzo dobrze zaprowadzona, pięć pierników, do objęcia 2 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 66 481/2

8 móg
budynki maszynowe, niska wpłata, sprzeda właściciel. Majchrzycki, Dymaczewo Stare, poczta Mosina pow. poznański. zd 67 122

Okazja
80 móg pszennej 13 laki masyw budynki inwentarz żywy, martwy Kłuczykowa, Zabikowo, Kościuszkowski 30. zd 67 201

Chevrolet
4 cyl. oryginalna limuzyna po gruntownym remoncie sprzedam. Bajkiewicz, Września. zd 67 275

Okazyjnie
sprzedam spowodu wyjazdu dobrze prosperujący sklep kolonialny w dużej wsi kościelnej. Bez ryzyka, objęcie wraz z towarem 800 zł. Zgłoszenia Br. Polchraz, Wieluń, Kłosa, Plac Legionów. n 17 892

Dwa
domy duży ogród z rola tanio sprzedam 10 tysięcy. Mantaj, Pobiedziska, spakobierca. n 17 991

Restaurację kawiarnię
zaprowadzoną alnem wyezwnikiem ruchliwą ulicą, 4 pokojowe pończochy, rekawiczki, trykoty. Oferty Oredownik Poznań zd 67 538

Violoncello
dobre tanio sprzedam. Walerja Schulzowa, Nowy Tomysl, ulica Dworcowa 9. zd 67 274

Okazja
dom 4-ubikacyjny chlewik, murywane dachowka, studnia, ogród owocowy i warzywny, wioska, szkoła, las i szosa 1800 gotówką. Zgłoszenia Agencja Oredownika, Sieraków n. W. n 17 980

Introligatorzy!
Maszynowe do obcinania ksiązek, prasy żelazne, drewniane, repozytorium oszkłone do składu papieru, stoły sprzedają Płonczyński, Poniec, Kościuszkowski. zd 67 401

Dom piekarnia
w dużej wsi kościelnej sprzedam zaraz. Potrzebna 3 500 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 65 879

Antyki
sekrétarki, obrazy, porcelana, komplet barokowy, flamandzki (true, fotele herbowe stół). Ignor, Leszno, Leszczyńskich 16. n 18 014

Skład
żywnościowy, centrum 600, sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 67 425

Dom
przy Staszewie 2 pokoje i kuchnia 2 morgi 2 800. Wozniak, Staszew Kosickiego 13. zd 67 670

Zakład fryzjerski
w bogatej dzielnicy bez konkurencji, mieszkaniami korzystnie sprzedam. Oferty Oredownik Poznań zd 67 730

Rzeźnictwo
25 lat egzystujące, w pełnym biegu, kompletnym urządzeniem i zabudowaniem sprzedaje. Gotówka 7 000 zł. Zgłoszenia Agencja Oredownika w Chodzieży. n 18 016

380
móg dobrej ziemi, budynkami, bez inwentarza 28 000, wpłaty 8 tys. Malinowski, Krotoszyń, Plozjańska 3. zd 67 077

1 silnik
prądu stałego, mocy 5 KM przy 1000 obrotach na min. dla napięcia 440 V włączanie rozrusznika.

1 silnik
prądu stałego, mocy 5 KM przy 1,350 obrotach na min. dla napięcia 440 V włączanie rozrusznika. Powyższe silniki, używane lecz w bezmagazynowym stanie, są korzystnie do nabycia. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 46 958/9

11. KUPNA

Topole
jesionny, brzoze, okrzęgle, kupnie za gotówkę większe mniejsze flocej Tartak parowy Kaszecz, powiat wolsztyński. zd 64 470

Składowo
dobre prosperujące poszukuje branza, miejscowość obojętna. Szczegółowe oferty Agencja Oredownika, Sieraków zd 67 084

Dynamówkę
specjalnie do ładowania akumulatorów radiowych kupie. Fabryka zegarów Meller, Rogoźno (Wlkp.). zd 65 953

Kupię
tokarnie do trzciny żelaza w dobrym stanie. Zgłoszenia do Oredownika, Poznań n 19 009

17. LOKALE

Skład
kolonialny dobrze zaprowadzony, miejsce, dzierżawa 23, spiesznie powód wyjazd. Zgłoszenia Agencja Kurjera Pozn. Pniewy. n 17 904

18. DZIERŻAWY

Oberżę - kolonialkę
wydzierżawie, blisko cukrowni, najchętniej samotnemu, bezdzietnemu małżeństwu. Znaczek odpowiedz. Nawrocka, Pruz, poczta Witaszyce. n 17 988

Kuźnia
wraz z mieszkaniem wprost od właściciela w małym miasteczku natchyniam do wydzierżawienia Sileski, Nektla. zd 66 135

23. ROZMAITE

Maglo
ręczne i motorowe wyrabia fabryka B. Kapczyński, Łódź, Podrzeczna 33. n 17 734

DROPSY
i **CUKIERKI**
Eukalyptusowe, Mentolowe w torbkach i luzem oraz Słodowe, Anyżowe, Miodowe Słazowe, Ziolkowe, Malinowe, Mielkowi, Mielkowi, Irysy eruzowe z fabryki **ROMA - POZNAŃ**
o szczyt doboci! Zadać wszędzie. Pr 648 4-40.21/22

Nie pożałujesz spróbować „Nargillo”
który rzeczywiście odzwieczają od nalenia tytor u natchyniam. Sprzedaje drogeria Kucharskiego Poznań Podgórna 6 zd 67 522

Grzebień ondulacyjny
ondulacje krótkie i długie włosy, oszczędza czasu, fryzjera, pieniądze. Sprzedaje drogeria Kucharskiego, Poznań Podgórna 6. zd 67 520

programy radiowe

KRAJOWE

Wtorek, dnia 19 listopada.

Katowice — 13.35 melodie z różnych stron na płytach; 15.20 giełda; 16.15 koncert popularny z płyt; 18.00 rec. fortep. M. Smyczyńskiej; 18.30 „Gdy dziecko jest ciekawe” — odczyt; 19.00 feljeton — sport, turystyczny; 19.35 sport; 22.00 muzyka z płyt; 22.45 odczyt „Najmłodszą córa korony”.

Wtorek, dnia 19 listopada.

Kraków — 13.35 koncert popularny z płyt; 16.15 Weber; kwartet fortep.; 17.50 encyklopedia mówiona; 18.00 koncert muzyki lekkiej z płyt; 18.30 „Współczesna Polska parodia literacka”; 18.45 L. Boyer śpiewa piosenki na płytach; 19.00 poz. „Inteligencja kwiatów”; 19.35 sport; 22.00 fantazje operowe z płyt; 22.45 odczyt: „Ekspansja kulturalno - ekonomiczna Polski na południowy wschód”.

Wtorek, dnia 19 listopada.

Lwów — 13.35 muzyka lekka z płyt; 16.15 słynne marsze (płyty); 18.00 z różnych stron (płyty); 18.30 skrzynka techniczna; 18.45 pieśni i preludia T. Majerskiego w wyk. W. Jedrzejezewskiej (sopr.) i kompozytora (fortep.); 19.00 feljeton aktualny; 19.35 sport; 22.00 muzyka lekka z płyt; 22.45 płyta ermafrodyta; 22.48 przekłady poetyckie.

Wtorek, dnia 19 listopada.

Łódź — 13.35 piosenki z polskich filmów dźwiękowych (płyty); 15.20 giełda 16.15 utwory węgierskie (płyty); 18.45 marsze z oper na płytach; 19.35 sport; 22.00 muzyka taneczna; 22.45 „Dawna Łódź w oczach Reymonta”, wykład z „Ziemi Obiecanej”.

Wtorek, dnia 19 listopada.

Toruń — 13.35 muzyka popularna z płyt; 15.20 giełda; 16.15 muzyka symf. z płyt; 18.00 orkiestra taneczna E. Serżajewa i J. Pluteckiego; 18.30 „Jak żył i gospodarowali nasi przodkowie”; 18.45 utwory skrzypcowe Saratezo (płyty); 19.00 skrzynka rolnicza; 19.35 sport; 22.00 tańce i piosenki (płyty); 22.45 kwadrans orkiestry Renarda (płyty).

Wtorek, dnia 19 listopada.

Poznań — 6.30 aud. por. z Warszawy; 6.50 muzyka z płyt; 7.50 program; 11.57 z Warszawy; 13.35 muzyka lekka z płyt; 15.15 z Warszawy; 15.20 przegląd giełdowy; 15.30 z Warszawy; 16.15 z oper włoskich (płyty); 18.45 muzyka z płyt; 19.00 „W pracowniach słyn-

nych biologów”, feljeton; 19.10 program; 19.25 koncert; 19.35 sport; 19.40 z Warszawy; 22.00 muzyka z płyt; 22.30 z Warszawy; 22.45 „Swawolny kwadrans”; „Biskupi na placu Wolności”, rozmówka poznańska w wyk. „Wesołej Trójki”; 23.00 z Warszawy.

WARSZAWA

Poniedziałek, 18 listopada.

6.30 aud. por.; 6.50 muzyka z płyt; 7.20 dziennik; 11.57 sygnał czasu; 12.03 dziennik; 12.15 muzyka salonowa malej ork. P. R.; 13.25 chwilka dla kobiet; 15.15 wiad. o ekspozycji polskiej i giełda; 15.30 muzyka lekka z płyt; 16.00 lekcja j. niemieckiego; 16.15 koncert ork. T. Serejńskiego; 16.45 skecz: „Cień między kumarami”; 17.00 poz. „Policja kłobca u nas i gdzie indziej”; 17.15 minuta poezji recytacja wiersza Konopki; 17.25 Glazunow; koncert skrzypcowy a-moll (fortep.); 17.50 poz. „Z podróży po ogrodach zoologicznych w Europie”; 18.00 rec. fortep.; 18.45 muzyka z płyt; 19.35 wiad. sport. lokalne; 9.50 poz. aktualna; 20.00 audycja żołnierska ze Lwowa; 20.30 utwory charakterystyczne z płyt; 20.45 dziennik; 21.00 wieczór literacki: „Pamięci Stefana Żeromskiego”; 21.30 koncert poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego w 75 rocznicę urodzin w wyk. ork. symf. pod dyr. M. Mierzejewskiego. Aniela Szlemińska (sopr.) J. Wollński (tenor); St. Szpiński (fortep.). W programie utwory jubilatki. 22.45 muzyka taneczna z płyt.

Wtorek, dnia 19 listopada.

6.30 aud. poranne; 7.20 dziennik; 11.57 sygnał czasu; 12.03 dziennik południowy; 12.15 audycja dla szkół; „Tańcowała ryba z rakiem”; 12.30 koncert w wyk. zesp. P. Ryńska; 13.25 chwilka dla kobiet; 13.30 z rynku pracy; 15.15 wiadom. gospod. i giełda; 15.30 mozaika muzyczna w wyk. solistów; 16.00 skrzynka P. K. O.; 16.15 muzyka z płyt; 16.45 „Cała Polska śpiewa”; 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki - cukier”; 17.15 muzyka lekka (tasia ork. P. R.); 17.50 encyklopedia mówiona; 18.00 rapsodia n. t. Paganiniego na fort. w wyk. Rachmaninowa z tow. filadelfijskiej ork. symf. (płyty); 18.30 szkic literacki; 18.45 muzyka lekka z płyt; 19.00 wiad. rolnicze; 19.35 sport; 20.00 aktualny monolog; 20.10 muzyka lekka ork. P. R. z udz. Hannusa (piosenki); 20.45 dziennik; 21.00 koncert pośw. twórczości G. F. Haendla (w związku z 250 rocznicą urodzin kompozytora (w wyk. ork. kame-

ralnej pod dyr. O. Strazyskiego. Lucyna Szczepańska (śpiew); 22.00 muzyka salonowa z płyt; 22.30 „Ostatni laurater nagrody Nobla - Hans Steman i jego dzieło”; 22.45 odczyt w j. angielskim: „Wilno”; 23.05 muzyka taneczna w wyk. m. ork. P. R.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na wtorek:

16.00 Königs-wust. Muzyka popularna
17.00 Kolonia. Koncert popołudniowy. Monachium. Koncert popołudniowy. 17.25 Koszyc. Koncert Chopinowski. 17.30 Wiedeń. Pieśni i arie. 17.50 Königs-wusterhausen. Recital fort. J. Karoliego
18.00 Paris P. T. T. Koncert ork. kameralnej. 18.20 Budapeszt. Muzyka cygańska. 18.30 Brno. Recital skrzypcowy
19.00 Hamburg. „Taniec instrumentów”. Lenigrad. Koncert symfoniczny. Kolonia. Muzyka wieczorna. Königs-wust. „Miłość, miłość - koncert rozrywkowy.
19.10 Bratysława. Muzyka taneczna. 19.15 Bukareszt. Recital fort. 19.40 Bukareszt. Sonata Kreutzerowska Beethovena. 19.55 Bratysława. Arleżjanka - dramat Dandeta z mus. Bizeta.
20.00 Sztokholm. Koncert popołudniowy. 20.05 Wiedeń. Wieczór marszów i walców. 20.10 Frankfurt. Koncert muzyki operowej. Kolonia. Koncert radiokwintetu. Wrocław. Koncert radiok. Hamburg. Symfonia F-dur R. 20.30 Bukareszt. Koncert symfoniczny. 20.50 Mediolan. Il brichino di Parigi - operetka Montanari
21.00 Bruksela flam. „Płaszcznik z Tyrolu” - operetka Zeller. Koenigs-wusterhausen. „Prosimy do tańca”. - Anetia (Nat. Progr.). Muzykański music-hall. 21.35 Lipsk. Koncert kameralny. 21.45 Radio Paris. Piosenki dawne i nowe. 21.50 Budapeszt. Muzyka cygańska.
22.00 Paris P. T. T. Koncert symf. pod dyr. Arturo Toscaniniego. Rzym. Recital fort. 22.10 Poste Parisien. Koncert symfoniczny. 22.30 Monachium. Melodie ludowe. Koenigs-wusterhausen. „Noena muzyka”. Wrocław. Sonaty fort. Beethovena. 22.55 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.00 Koenigs-wust. Muzyka taneczna. 23.20 Anetia - (Nat. Progr.). Szwajc. 23.30 Anetia (Prog. Progr.). Muzyka tan.
24.00 - Sztutgart. - Koncert symf. ntwa. J. Haydna. Mozarta i Brucknera.

Emulsja „Erbe”

z tranu norweskiego zawierającego 500 jedn. Witamin A i 250 Witamin D

Piękną cerę
uczyni „Krem Kwiatowy” do mycia „Otrąbk, migdałowe”. Wysylam zliczeniem 3.50 Drogeria Poznań Podgórna 6 zd 67 523

24. NAUKA

Nauczyciele
szkoly sredniej udzielaja lekcyj przedmiotow szkolnych pojedynczo i zbiorowo. Cena niska. Łódź Piotrkowska 81. m. 38, oficyna, godz. od 16-19. n 17 807

25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Były
urzednik państw. poszukuje posady kasjera, magazyniera lub podobnej. Może złożyć kilka tysięcy kaucji bankowej. Łódź. Oredownik „SR”. n 17 834

Poszukuję
posady woźnego inkasenta w poważnej firmie, kaucja 500. — wyposzyce dobry zastaw. Oferty Oredownik, Poznań zd 67 076

Fryzjerka
kursistka ondulacja wodna żelazkową manicure szuka posady zaraz, wyjeżdże na prowincję. Oferty Kurjer Pozn. zdg 67 176/7

Mistrz
piekarski z kartą rzemieślnicza szuka odpowiedniej posady. Oferty Oredownik, Poznań zd 67 703

Młodszy
mistrz fryzjerki szuka posady kierownika wagi, pomocnika — Zgłoszenia agencja Kurjera Poznańskiego Leszno n 18 015

Młoda
dziewczyna z prowincji poszukuje posady za małym wynagrodzeniem Oferty Oredownik, Poznań zd 67 422

Dobrze
wprowadzony przedstawiciel — branza ekspedientka-papierniczej do objęcia wyłączonej sprzedaży dodatkowego masowego artykułu natchyniam poszukiwany. Szczegółowe oferty z referencjami należy nadsyłać: Herma, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5. n 17 968

Dam
stała posada biurowa za udzielenie pożyczki 200 zł krótki czas. Oferty Oredownik Poznań zd 67 533

1000 zł
czynna współczulka przyjmie skład żywnościowy. Oferty Oredownik Poznań zd 67 426

Humor zagraniczny



W Szkocji.
— Czy znasz tego pana? dlaczego robi on takie duże kroki?
— To mój sąsiad. Wylczył sobie, że chodząc tak zużyje mniej obuwia.
(„London Opinion”). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań Ostrów Wielkop

OREĐOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEN NASTĘPNY

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łódź odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 81. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Rekopisów niezamówionych redakcja nie swraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agencjach 2 35 zł. Za odnośne do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2 34 zł. kwartalnie 7.01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego) — Pod opaską w Polsce 5.00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskutecznić do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Oredownika.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółk Akcyjna, Poznań, św. Marcina 70.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie plam, a abonenci nie mają prawa domagania się nie-dostarczonych numerów lub odszkodowania.

Centrala: Poznań, św. Marcina 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 25-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-linijowej 15 groszy, na stronie 4-linijowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 3-tej 50 gr. na stronie 2-tej 80 gr., na stronie 1-iej 100 gr. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych drukowanych (tasto); słowo nagłówekowe 15 gr. każde dalsze słowo 10 groszy. Za ogłoszenie w 1-iej kolumnie z wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne z góry.

POTĘPIENIE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

54)

Streszczenie początku

Młody artysta - malarz Jocelyn Gilbert w skrajnej nędzy wiedzie opłakany żywot. Na domiar złego żona jego, z którą pobral się z miłości, popada w straszny nałóg pijactwa i staje się prawdziwą udręką nieśczęsnego potępienia losu. Jocelyn, doprowadzony do skrajnej rozpacz, sprzedaje za bezcen dzieło swoje, piękny obraz i rusza z synkiem, jedyną swoją nadzieją, w świat. Pod czas swej wędrówki artysta przyłącza się do trupy cyrkowców, którzy sami nędzni i obdarci, przegarniają nieszczęśliwego Jocelyna i jego dziecko. Na prośbę ojca jeden z cyrkowców wytatował na rękę dziecka koronę hrabiowską i nad nią dwie litery G. J. W tym samym czasie w domu bankierskim Dunbar i Balderby w Londynie oczekiwany jest przyjazd nowego szefa, Henryka Dunbar, który przed 35 dopuścił się fałszerstwa. Podwładnemu sobie urzędnikowi kazał Dunbar podpisać pewnego młodego człowieka, i puścił, obieg fałszywe obligi na sumę kilkuset tysięcy funtów szterlingów. Henryk Dunbar lekkomyślny hulaka i utraciwszy wciągnął w swoje fałszerstwo młodszego brata jednego z wyższych urzędników banku, Józefa Wilmota. Dunbar wysłany został do filii banku w Kalkucie, w Indiach brytyjskich, niewinny zaś urzędnik Sampson Wilmot otrzymał natychmiastowe zwolnienie. Józef Wilmot poprzysiął zemstę nikczemnikowi, który przestępstwem i kłamstwem zniszczył życie jemu i bratu. I oto po 35 latach wraca do Londynu Henryk Dunbar, aby objąć kierownictwo stanowisko w banku. Jedynym jego marzeniem było ujrzeć ukochaną i piękną córkę Laurę, która przed laty zabrano mu do Anglii. Fatum chciało, że zaledwie stanął na ziemi angielskiej spotkał się oko w oko z Wilmotem, który przypomina mu krzywdę wyrządzoną przed 35 laty. Dunbar, aby zaszczytować swego wroga, ofiarowuje mu posadę służącego u siebie. Wilmot pada ofiarą tajemniczego zbrodni, która rzuca cień podejrzenia na bankiera. W międzyczasie córka Dunbara, Laura, piękna panienka, oczekiwała w Londynie na przyjazd ojca.

W międzyczasie Margerita Wentworth, córka Jamesa Wentwortha, daremnie oczekiwała powrotu ojca. Biedna dziewczyna nie wiedziała bowiem, że ojciec jej miał przybrane nazwisko Józefa Wilmota i że to on właśnie padł ofiarą zbrodni koło Winchester. Przypadkiem dopiero dowiedziała się z dzienników o morderstwie. Intuicja powiedziała jej odrazu, że mordercą ojca mógł być tylko bankier Dunbar.

Tymczasem trupa cyrkowców, wśród której znajdował się Filip Jocelyn, inaczej Jocelyn Gilbert lub pan Jarvis przybyła do Shorncliffe, gdzie właśnie odbywały się wielkie wystęgi. Podczas jednego z biegów poniósł śmierć dziedzic majątku Jocelyn-Rock, lord Haughton.

Filip Jocelyn, który w ten sposób stał się znowu dziedzicem fortuny Jocelynów, zapalił miłością do pięknej Laury Dunbar, która też mu się odwzajemniła. Jedyną przeszkodą do zawarcia małżeństwa była żona Filipa, o której zaginął wszelki ślad. Pewnego dnia, podczas przejażdżki Filipa Jocelyna — lorda Haughtona — i Laury Dunbar, drogę zablożona im pijana kobieta, w której Filip rozpoznał swą żonę. Spotkanie to wzburzyło Filipa do głębi. Szukając rady, lord zwraca się do swego mlecznego brata i dawnego zaufanego służącego Humphrey Melvoda, który podstępnie usuwa żonę Filipa, wracając ją do topieliska. W dzień ślubu, smutny, szary i deszczowy, w kościele zjawia się tajemniczy człowiek w łachmanach, kłown cyrkowy Herr von Valterchocker, który uprowadził małego George'a, synka Filipa Jocelyna. Po nitce do kłodka kłown rozwija tajemnicę zniknięcia pierwszej żony Filipa i zaczyna teraz szantażować Henryka Dunbara. W międzyczasie odbywają się zaręczyny Klemensa Austina z Margeritą. Klemens przyrzeka Margericie zdemaskować za wszelką cenę mordercę jej ojca. Klemens podejrzewa, że zabójstwa dokonał Henryk Dunbar. Aby mieć jak największą swobodę działania, Austin rezygnuje z posady kasjera w domu bankowym „Dunbar i Balderby”.

Margerita oczekiwała niecierpliwie tej chwili, gdy Klemens będzie mógł oddać się całkiem swobodnie zadaniu, jakie zamierzyła, wykrzycia zbrodni Henryka Dunbara.

— Pojedziesz z matką do Shorncliffe, rzekł jej Austin wieczorem po rozmowie z matką. Pojedziesz tam tak niby, dla przyjemności. Po przybyciu na miejsce postaramy się o to, ażebyś koniecznie zobaczyła się z panem Dunbar. Jest on teraz uwięziony w Mendeley-Abbey, z powodu wypadku, jakiemu uległ przed kilku dniami. Ale pan Balderby powiada, że nie jest tak znów chorym, ażeby nie mógł przyjmować nikogo. Czy trwasz ciągle w zamiarze zobaczenia bankiera?

— Tak jest — odpowiedziała Margerita. Chcę go zobaczyć koniecznie, chcę spojrzeć w oczy temu człowiekowi, bo go za mordercę mojego ojca uważam. Nie wiem, czemu się to dzieje, ale nie mogę pozbyć się tej myśli od chwili, gdy się dowiedziałam, że ojciec został zamordowany, podróżując z panem Dunbarem. Może lepiej było, jak powiadasz, czekać cierpliwie i nie alarmować tego człowieka, ale nie mam siły czekać dłużej. Muszę go zobaczyć, muszę spojrzeć mu w oczy, muszę się przekonać, czy zniesie moje spojrze.

— Więc go zobaczysz! Instykt kobiecy więcej wart często niżeli roztropność mężczyzny. Zobaczysz Henryka Dunbara! Przyjacieli mój Artur Lovel, dopomoże nam w tem z całego serca. Udawałem się do agentów w Scotland-Yard, opowiedziałem im szczegółowo całą scenę, jaka się odegrała przy Saint-Botolph-Lane, ale wżruszyli poprostu na to ramionami. Przyznali, że było to bardzo dziwne postępowanie ze strony pana Dunbara, ale nie dowodzi ono niczego. Artur Lovel powie nam, jak rzeczy stoją najlepiej, bo był obecny przy śledztwie i badaniu świadków w Winchester.

Gdyby Margerita inny miała cel podróży, to z pewnością podróż ta byłaby bardzo dla niej przyjemną.

Jechała wygodnie w przedziale pierwszej klasy, w towarzystwie ukochanego człowieka, a to było dla niej nowością. Bo dotąd jeździła w trzeciej klasie, gdzie przewiewy, hałaśliwe towarzystwo i zapachy przeróżnych trunków, wcale nie uprzyjemniały jazdy.

Pociąg przybył z Londynu wcześniej po południu do Shorncliffe. Austin wynajął na stacji powóz i zawiózł towarzyszkę swoje do starego hotelu pod „Ogromnym Jeleniem”.

Hotel ten, był to wygodny obszerny budynek, a miał wypukłe okna tak błyszczące, że aż drzecz przechodził.

Niejednemu zdawało się, że gdyby były nieco zakurzone, to byłoby tam w ten mroźny dzień może trochę cieplej.

I na pewno, to jedno chyba można było zarzucić hotelowi pod „Ogromnym Jeleniem”, że był nadzwyczajnie pustym.

Wszystko tam iśniło, począwszy od świeżo obitych mebli, aż do mosiężnej skrzyni z węglami, umieszczonej obok kominka.

Kuchnia, co prawda, nie należała do zbyt wykwintnych, ale zawsze w niej dostać było można kurczaka, kotletów, pieczonej szynki i jakiej leguminki. W pewnych oznaczonych dniach bywały i ryby różnego rodzaju.

MAGGI EGO



PRZYPRAWA DO ZUP
Wstrzegaj się naśladowictwa!

nr 17 961

tylko, że rzadko się zdarzało, aby podróżny natrafił na jakiś dzień szczęśliwy.

Klemens Austin umieścił matkę i Margeritę w saloniku, w którym cztery osoby pomieścić się mogły swobodnie.

Właściciel hotelu zajął się rozpaleniem ognia, Klemens rozporządzał w tym czasie obiadem.

— Nie mam już takiego olbrzymiego, jak przed 15 laty apetytu, panie Gillot, mówił do gospodarza, jak wtedy, kiedy to moja kochana matka przyjeżdżała do mnie i raczyła mnie obiadem w tym samym pokoju. Pańskie kotlety smakowały mi, jak nie nigdy potem na świecie. Czy pan zna pana Artura Lovela?

— Znam. Bardzo miły człowiek.

— Zdaje mi się, że mieszka w Shorncliffe!

— Mieszka. Jakis czas mówiono, że ma zamiar wyjechać do Indji, ale słyszałem, że postanowił pozostać z nami i wspólnie z ojcem zajmują się adwokaturą. Urzyskują, że to doskonały prawnik.

— Tem lepiej — odpowiedział Klemens, bo mam go się właśnie poradzić w pewnym ważnym interesie. Dowiedzenia matko! Zabawiajcie się tutaj panie jak najlepiej możecie. Nie zabawie dłużej w mieście nad godzinę, a jak powrócę przejdziemy się razem przed obiadem. Bogu cię polecam, Margerito, szepnął do ucha dziewczynie, gdy go wyprowadziła na schody.

Mistress Austin, miała niegdyś inne widoki co do syna, ale wyrzekła się ich zaraz, gdy tylko spostrzegła, że zakochał się w Margericie Wilmot.

Pocziwa matka zrobiła ofiarę ze swoich marzeń dla ukochanego syna i nie żałowała tego wcale.

Margerita, biedna, opuszczona sierota stała się dla niej bardzo drogą, bo przywiązana była do niej podwójnym uczuciem miłości i wdzięczności.

— Byłam starą warjatką, kochane moje dziecko, rzekła do Margerity, gdy pozostały same. Pragnęłam, aby syn mój poślubił dziedziczkę, miałabym elegancką synową, ale która by pogardziła matką męża i uczyniła mnie na starość prawdziwie nieszczęśliwą. Oto, czego pragnęłam, kochana Margerito! I bodaj, że byłoby przyszło do spełnienia pragnień tych moich, gdyby syn mój nie był rozsądniejszym ode mnie. Dzięki jemu mam synową, o jakiej marzyłam nawet nie śmiałam. Dzisiaj jednakże nie jesteś taką jak zwykle, mój aniołku, nie uśmiechnęłaś się ani razu do mnie i jesteś jakaś zadumana.

— Zamysliłam się o biednym ojcu moim, odpowiedziała spokojnie Margerita.

— I to powinnam była odgadnąć, wiedząc, jak cię żywo ta smutna sprawa zajmuje.

Klemens Austin nie był od trzech lat w Shorncliffe, a znał także Mandeley-Abbey, bo był faworytem Percivala Dunbara, przepędził bowiem 4 lata w szkole pewnego pastora anglikańskiego w pobliżu Lisford.

Shorncliffe pamiętał jednak doskonale i udął się prosto do domu Lovela.

Artura ogromnie ucieszyło, gdy zobaczył dawnego kolegę.

Poprowadził go do ładnego pokoiku, wychodzącego na ogród i tam przepędził przeszło godzinę nad rozbieraniem szczegółów morderstwa w Winchester i zachowania się pana Dunbara.

Klemens Austin spostrzegł odrazu z rozmowy, iż Artur Lovel żywił to samo co i on przekonanie, chociaż nie spieszyl się z wypowiedzeniem swojego zdania.

— Prawie niepodobna przypuścić nie podobnego, mówił młody prawnik: znam dobrze Laurę Dunbar, a raczej hrabinę de Haughton — i ciężko mi po-

40 lat a biust 18-letniej!



Mam snową biust, jak kiedy miałam lat 18. DIVA sprawiła ten cud! Tak pisze pełna szczęścia p. Maria St. — Spróbujcie „DIVA”. Otrzymacie pod gwarancją 200.— zł pełną ocenę ekupna i powrotem jeżeli użyjecie paryskiego kremu Dr. Dubois „DIVA” nie zadowolili Was nawet po zwrocie połowy pakietu nieużytego. Mały pakiet kuracyjny 2.— zł. podwójny pakiet 3.— zł. „DIVA” zapewni każdej kobiecie od 17 do 55 lat przy czysto zewnętrznym użyciu pełny jedyny biust. Wysoka dyskretna. Przy zamówieniu proszę o podanie, czy pożądanie rozwiniecie, czy tylko wzmocnienie biustu. Specjalna cena: kto prześle w ciągu 3 dni wycinek niniejszego ogłoszenia wraz z zamówieniem otrzyma 20% rabatu na mały i 30% na duży pakiet.

Dr. Nic. Kemény i Ska. Kosmetyczny Dom Eksportowy. Nowy Sącz, skrytka pocztowa 131/1866. Tr 20

dejrzwać jej ojca o popełnienie morderstwa. Cóżby to był za straszny cios dla tej młodej, niewinnej kobiety, gdyby ojcu jej zbrodnię dowiedziano?

— Tak, byłoby to istotnie okropnym dla lady Haughton, odpowiedział Klemens, ale ten wzgląd nie może powstrzymać sprawiedliwości. Stanowisko tego człowieka, to puklerz, poza który ukrył się bezpiecznie. Świat uważał za rzecz prawie niemożliwą, ażeby taki milioner popełnił czyn podobnie ohydny, świat posądza o to jakiegos włoścza.

Artur Lovel objaśnił Klemensa, że bankier pozostaje ciągle w Mandeley-Abbey, gdzie go chora noga przytrzymuje.

Chciał pomimo to koniecznie wyjechać zagranicę — ale miał się rzec projektu, gdy doktorzy zdeklarowali, iż podobna roztrpność, to pewne kalectwo na całe życie.

— Uzbrój się pan w cierpliwość, poddaj się fatalnej konieczności, a wkrótce będziesz zdrow zupełnie, oświadczył chirurg bankierowi.

Jeżeli pan nie postuchasz mojej rady, jeżeli postąpisz inaczej, gorzko tego żałować będziesz całe życie.

Henryk Dunbar był wobec tego zmuszony poddać się losowi, zgodzić się na leżenie dniami i nocami w łóżku. I leży w ulubionym swoim salonie, patrząc w sufit, lub w wyciągniętą twarz swojego służącego.

Teraz, jak opowiadał Lovel, było mu już daleko lepiej, służba przynosiła go już z jednego pokoju do drugiego, przygotowano mu też już wygodne kule, ale nie mógł ich jeszcze spróbować. Musi pozostać na siedzeniu w wygodnym fotelu, z nogami, owiniętymi w koldrę z tygrysięj skóry. Nieszczęsny wypadek zrobił go supelnym więźniem.

— Opatrzność dopomogła mi widocznie — powiedziała Margerita, gdy Klemens powtórzył jej to wszystko. — Opatrzność dopomogła mi widocznie, bo już teraz pan bankier nie ucieknie chyba przedemną, bo nie będzie śmiał chyba odmówić mi posłuchania. Podobna nieostrożność byłaby dowodem, iż wzbudzam w nim jakiś zabobonny przestrah!

— Jeżeli jednakże przyjąć cię nie zechce?

— Jeżeli nie zechce? Ha, to wymyślę jakiś podstęp i podstępem dostanę się do niego. Ale nie, on mi nie odmówi, gdy się dowie, że aż tutaj potrafiłam się dostać do niego, nie odmówi mi napewno zobaczenia się ze mną.

Rozmowę tę prowadzili młodzi kochankowie, wyszedszy o zmroku na przedchadzkę. Mistress Austin godzinę tę spędziła przed kominkiem.

Co zaszło w Mandeley-Abbey?

Nazajutrz bardzo wczesnie Klemens Austin udał się do Mandeley-Abbey ażeby zasięgnąć tam języka i ułatwić wizytę Margericie. Przedewszystkiem udał się do mieszkania szwajcara przy bramie głównej. Żona tegoż, dawna służąca rodziny Dunbarów,

znała Klemensa Austina jeszcze za życia Percivala Dunbara, przywitała go zatem bardzo uprzejmie i chętnie wdała się w rozmowę o Henryku Dunbarze.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Dwa strumienie

Żydowskie ghetto na „Starówce“

„Nieszczęśliwi“ Żydzi w średniowieczu — Dziś te prawa nie obowiązują — Jesteśmy na „Starówce“ — Łódka ukryła się, ale zaduch został, bo... zostali „oni“ — Ghetta są ostoją Izraela — Czy skoczą sobie do gardła — Tu „oni“ są u siebie — Ryby, drób i brud — Opodal smętne mazowieckie pola i wsie — Łańcuch żydowskich pośredników — Ciężki „rasowy“ aromat — Tam płynie jeszcze jeden strumień



Łódź, 15 listopada.

Wyraz „ghetto“ przypomina nam średniowiecze — to w owych czasach „nieszczęśliwi“ Żydzi zmuszeni byli mieszkać w odrębnych dzielnicach i nosić specjalne ubiory... O tych czasach „humanitaryści“ czyli filosemici mówią z ogromnym oburzeniem, a prawa, nakazujące żydostwu zamieszkiwać w ghettach oraz nosić odmienne stroje, uważają za wyrazne barbarzyństwo... Od stu lat owe prawa nie obowiązują, nikt nie zmusza „nieszczęśliwych“ Żydów do wyodrębniania się z pośród zamieszkiwanego narodu, a jednak...

Jesteśmy na „Starówce“.

Tu niegdyś przepływała Łódka, która powoli, dzięki zamieszkującej jej brzegi ludności, zmieniała się z leśnego strumienia w cuchnący kanał. Zazwyczaj mówi się, że tamtejsza ludność tak cuchnie, bo przepływa Łódka — niewinna rzeczkę obwinia się o winy niepopelnione: tysiące lat była czysta, aż przyszli „oni“ i rychło Łódka zaczęła zionąć, jak kloaka. Dziś Łódka skryła się pod ziemię, przepływa głęboko pod brukiem w murowanych, szczelnych sklepieniach, a zaduch pozostał, bo... pozostali „oni“. Pozostali w „ghettach“ mimo, że nikt ich dziś „po barbarzyńsku“ do tego nie zmusza, tak samo jak nikt „im“ nie każe nosić dziwnych długopółowych chałatów. **Wówczas się skarżyli, a teraz dobrowolnie robią to samo?** Wogóle z temi „ghettami“ to jakieś grube nieporozumienie; — po pierwsze kto im kazał w „ghettach“ mieszkać: mogli nie przyjeżdżać, mogli pozostać tam, gdzie „ghett“ nie było. Po wtóre, skoro przyjechali zupełnie dobrowolnie, nie trzeba było robić „gwałtu“. Po trzecie wreszcie, gdy już mogą „ghetto“ opuścić, czego tak bardzo pragnęli, czemu nie opuszczają?

Mimowoli takie pytania zadaje sobie chrześcijanin zwiedzający łódzkie „ghetto“. O odpowiedź nie trudno — smród „ghetta“ potrzebny „im“ jest, jak ludziom świeże powietrze — wytwarzają go wszędzie, dokądkolwiek się ruszą — to „ich“ atmosfera... Wiedocześnie jak insekty lęgną się łatwiej i liczniej właśnie w brudzie. To nie przesada, to samo powiedzieli „ich“ czołowi przywódcy: „Ghetta są ostoją Izraela, tu się należnie naród wybrany płodzi i mieszkańcy ghetta są ostoją cnoty oraz zakonu...“ Tak jest istotnie — najliczniejsze rodziny i najwięksi „uczni w piśmie“ są właśnie w „ghettach“ — to „ich“ wylegarnie... Gdy opuszczają „ghetto“ wyrodniejają i wyradzają się.

... Rojowisko. Szwarzgot nie milknie

ani na chwilę. Oczywiście mówią „z rękami“, namiętnie, wprost spazmatycznie — zaraz skaczą sobie do gardła! Nie, to poprostu omawia się jakiś „geszeft“. O kilka kilometrów leżą ciche, chrześcijańskie uliczki, smętne mazowieckie pola i wsie... a tu wschodnie twarze, obca mowa, obcy strój, inna moralność, inna psychika. Jakby rzucano tu tabor koczowniców, przybyłych ze Wschodu. Istotnie to są koczownicy — od wielu tysięcy lat wędrują z kraju do kraju: Arabja, Egipt, Palestyna, Babilon, Palestyna, wyspy Greckie, Egipt, Hiszpanja, Holandja, Niemcy, Polska, Ameryka... Brną z kraju do kraju, włokąc za sobą nie własny, lecz obce języki: do Hiszpanji — grecki, do Niemiec — hiszpański, do Polski — żargon. Własny zgubili gdzieś po drodze, boć hebrajski ongiś też był żargonem, a więc ara-

mejski?... Nie, oni sami nie wiedzą, jaki naprawdę jest ich ojczysty język — przecie w szkołach Palestyny obecnie obok hebrajskiego i hiszpańskiego uczy się i języka polskiego! Już się stał do pewnego stopnia „ich“ językiem — oczywiście w formie doszczętnie okaleczonej...

... A więc nędza!? Dookoła pełno obdartych postaci, straszliwie cuchnących brudem, lepkich i ohydnych — nędza. Ileż to o tej żydowskiej nędzy z „ghetta“ pisano! A jednak na każdym kroku sklepik z rybami, jednak drób jest podstawowym artykułem handlu. **Na mydło nie stać, ale na gęsinę i i szczupaki stać?** W piątek wieczorem, gdy się rozpoczyna „szabas“ zapłoną tysiące srebrnych świeczników i nad dymiącym półmiskiem faszzerowanej ryby, nad „cymesem“, nad rzodkwią w miodzie i temu podobnymi smakołyka-

mi zasiądą brudne, lecz w złotą biżuterję przybrane kobiety i mężczyźni w jedwabnych jupicach...

Dziś zarabiają. Praca ciężka — trzeba długo się targować, bo każdy grosz jest ważny, bo „oni“ to nie „goje“, znają wartość pieniądza i jako środka do zaspokojenia potrzeb i jako broni do ujarzmiania innych. Wyrzaskują ostatek dech, zaraz zda się upadną w konwulsjach!... Nie, to „ich“ codzienna praca, a ten „wysilek“ to aktorstwo — gdy podchodzi nowy interesent są znowu pełni energii i sił. Tak w kółko cały dzień. Ci „nędzarze“ tak ciężko „pracujący“ w rezultacie mogą sobie pozwolić po pracy na powrót do pięciopokojowych mieszkań, gdzie będą wypoczywali na wygodnych kanapach; jeżeli tych pokoi i kanap jeszcze nie mają, to będą mieli za parę lat. Dorabiają się. Jednak ani słowo „dorabiać się“, ani słowo „zarabiać“ w stosunku do żydostwa nie znaczą jednak „robić“ — nie robią nic, nic nie wytwarzają, pośredniczą, kupują, sprzedają, pożyczają, pomagają pożyczać, pomagają pośredniczyć.

... Przez „ich“ ręce przepływają jedno dobra, rękami „gojów“ wytworzone, a gdy przez taki łańcuch przejdą, stają się dwa, trzy razy droższe... Różnica w cenie pozostała w „ich“ kieszeniach. To właśnie jest „ich“ praca. Nie gardzą niczem — tu obok złotych dolarów sprzedaje się kupy nawpół zgnitych szmat, obok przeżartego rdzą żelazta załatwia się transakcje na wagony południowych owoców, na setki tonn przedzdy... opodal koszyk z gotowanym bobem. Każda brama to kiermasz, to giełda, to hurtowny skład...

A nad wszystkim unosi się ciężki „rasowy“ aromat“. Głęboko pod zabitym brukiem płynie leniwa Łódka. Pod pokładem brudu i pozornej nędzy płynie bynajmniej nie leniwy potok złota. Tu jest w Łodzi jego główny nurt, w tych niepozornych kantorach są najpełniejsze kasy. **A nad rzeką złota tkwi „ghetto“ i łowi tłustego szczupaka na piątkowy wieczór...**

m - t.



Ponad drapaczami chmur Nowego Jorku odbyły się manewry małych sterowców wywiadowczych amerykańskich wojsk lotniczych.

Najtańsze kino
w Łodzi

„DOM LUDOWY“

ul. Przejazd 34.
koło poczty

Dziś i dni następne

> A M O K <

W niedziele i dni świąteczne poranki o godzinie 12 w południe.
Podczas przerwy koncertuje pierwszorządny zespół muzyczny.
Następny program „JULIKA“

s 17 008

